Nr. 256. Kraków, Wtorek 18 Czerwca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 807.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya [illegible] A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. [illegible], ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. [illegible]. — W Tarnowie K. [illegible]. — W Wiedniu Herm. Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polska wobec Europy środkowej.

Kraków, 18 czerwca.

Wśród głosów niemieckich o sprawie polskiej, często równie krzykliwych, jak tendencyjnych i niesprawiedliwych, głos Fr. Naumanna, wybitnego publicysty i członka parlamentu niemieckiego, wyróżnia się zawsze szlachetnością tonu. To znaczy zawsze bardzo wiele, tak dalece wiele, iż Francuzi powiadają: »C'est le ton qui fait la chanson«. Uwaga ta nasunęła nam się po odczytaniu artykułu wstępnego w niedzielnem wydaniu »Neue Freie Presse« pod tytułem: »Polska w Europie środkowej«. W artykule tym Naumann w sposób jasny przedstawia stosunek Polski wobec Europy środkowej, rozważa obopólne obowiązki, przeciążając, co prawda, szalę polską, a wreszcie usiłuje wskazać drogę do rozwiązania kwestyi polskiej, którą uważa za »najważniejszą wspólną troskę Niemiec i Austro-Węgier«. — Musi paść jakaś odpowiedź.

»Kwestya polska — powiada Naumann — nie jest jedynie sprawą samych Polaków. Mogłaby nią być, gdyby Polacy żyli na świecie odosobnieni. Ponieważ atoli są wciśnięci pomiędzy inne narody i państwa, więc dzieje się z nimi to, co z przeważną liczbą innych narodów: istnienie ich jest kompromisem pomiędzy życzeniami a rzeczywistością. Teoretycznie będą żądać nieograniczonego prawa samookreślenia dla wszystkich Polaków, w praktyce wstąpią do przyszłego europejskiego systemu państw, posiadają bowiem o wiele więcej trzeźwości realnej, niż im to przypisują.

»Wprawdzie mownictwu i literaturze polskiej często brakowało i brakuje zmysłu dla rzeczywistości historycznej, ale skąd ma się wziąć polityczny duch faktów, gdy naród walczy o podstawowe warunki istnienia. Może on tu i owdzie zabłysnąć w akcyach politycznych, ale na razie romantyka i protest muszą mieć przewagę. Jeżeli powiedzieliśmy, że Polacy mają więcej trzeźwości, niż to wielu sądzi, to mamy na myśli nie deklamacye znanych przywódców na Górnym Śląsku, w Paryżu, Warszawie, albo i w Galicyi, ale ową wytrwałość, z jaką naród polski od stulecia przeszło pielęgnował narodową kulturę. To mogło nieraz być dla Niemców niewygodnem, musi atoli być wciągnięte do wielkiego rachunku, jako dowód uzdolnienia. Naród, który przeżył tak gruntowny podział, ma w sobie metal polityczny. Jeżeli — pomijając Galicyę — nie miał talentów politycznych, to nie można stąd wnioskować, że wśród innych warunków nie zjawią się także w Królestwie Polskiem ludzie, którzy wychowają naród do państwowego obowiązku i polityki realnej, jak to u nas uczynił Bismarck, a w Bułgaryi Stambułow«.

W dalszym ciągu swoich wywodów stwierdza Naumann szereg następujących faktów: Przedewszystkiem całość ziem polskich należy obecnie do terytoryum środkowo-europejskiego. Granica pomiędzy Europą wschodnią a środkową znajduje się obecnie na wschód od Polski. Stąd wynika wciągnięcie Polski do przyszłego środkowo-europejskiego systemu militarnego, gospodarczego i administracyjnego. Tego wcielenia narzucać Polakom nie należy. Im mniej przymusu, tem lepiej dla obu stron.

Dalej stwierdza Naumann, że poza tem wszystko jest jeszcze niejasne. Związek obu państw centralnych nie jest jeszcze traktatowo zbudowany. Ciało, do którego Polska ma się przyłączyć, jest jeszcze samo w stanie tworzenia się. A ponieważ Polska jest nadzwyczajnie ważną częścią tego ciała, więc Europa środkowa nie może powstać bez porozumienia się co do Polski i z Polakami. Kwestya polska — powiada Naumann — sama z siebie stała się punktem wyjścia dla nowej budowy państw europejskich, sprawą życiową Europy środkowej.

Naogół Europa środkowa ma być związkiem pomiędzy niemieckością a trzema najsilniejszymi sąsiadami od wschodu: W ę g r a m i, P o l a k a m i i B u ł g a r a m i. Każdemu z tych trzech narodów muszą Niemcy z Rzeszy i Austro-Węgier ufać. Dla Niemców z Rzeszy obowiązek ten wobec Polaków jest trudniejszy, niż wobec Węgrów i Bułgarów. Trzeba stwierdzi, że Prusacy nie mogą wyrzeknąć się swoich prowincyj polskich. Polacy — powiada Naumann — jako równouprawnieni członkowie związku środkowo europejskiego muszą po swojej stronie zachodniej uznać granice, wytyczone przez kongres wiedeński, ale n a w z a j e m P r u s y m u s z ą u z n a ć t e g r a n i c e z a n i e n a r u s z a l n e. W ten sposób powstałaby Polska, o ile zresztą przyjdzie do skutku austro-polskie rozwiązanie. Omawiając p o ł ą c z e n i e K r ó l e s t w a z G a l i c y ą, zaznacza Naumann, że wśród obecnych warunków Niemcy w Rzeszy nie troszczą się o to, czy przyłączenie obejmie całą Galicyę, czy nie, prawdopodobnem jest tylko, że p r z y j d z i e o n o d o s k u t k u m i m o w s z e l k i c h o p o r ó w.

Polskę w takim czy owakim związku z Austro-Węgrami może Rzesza niemiecka uznać tylko wtedy, jeżeli poprzednio zostanie uporządkowana wspólność militarna i gospodarcza wśród Europy środkowej. Jednem słowem: P o l s k a p o w s t a n i e j e d y n i e w ś r ó d p o w s t a j ą c e j E u r o p y ś r o d k o w e j.

»Oczywiście — kończy Naumann — zaznaczyliśmy tu jedynie najogólniejsze trudności. Można je dowolnie mnożyć w miarę wdawania się w szczegóły. Można stworzyć taki chaos sprzeczności i kwestyj »doktorskich«, że dla bezradności i zwątpienia nie przyjdzie do skutku nic żywotnego. To jest rzeczą nietylko możliwą, ale prawdopodobną, jeżeli odpowiedzialni kierownicy państw nie zgodzą się na miarodajny program. Sama robota tajnych radców nie stworzy tu niczego. Tutaj musi się okazać, czy istnieją państwowo-twórcze talenty, czy nie. Należałoby najpierwszych ludzi z Niemiec, Austro-Węgier i Polski zamknąć na tak długo, ażby w swojej kuźni dziejowej wytworzyli system traktatów państwowych.

»Rządy nasze powinny pokazać, że coś mogą i co mogą. Oto arena! Pokażcie światu, że jesteście politykami, budowniczymi przyszłości, lekarzami narodów«.

Rząd a parlament.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 czerwca.

»Koresp. Austria« donosi:

Z radykalnej strony polskiej wyszła pogłoska, że kilku ministrów zapowiedziało swoją dymisyę na wypadek niezwołania sesyi letniej i że posłowie niemiecko-burżoazyjni gotowi są wstąpić w ich miejsce do gabinetu dr Seidlera, celem utrzymania rządu paragrafu 14-go, którzyby do jesieni załatwił cały szereg spraw politycznych. Przeciw tym błędnym pogłoskom należy stanowczo wystąpić. Tylko jeden członek gabinetu tj. **hr. Silva Tarouca zaznaczył, że na rządy paragrafu 14-go nie mógłby się godzić i co do swej osoby wyciągnąłby z tego konsekwencye.** Nieprawdą natomiast jest, by członkowie stronnictw niemiecko-burżoazyjnych skłonni byli zająć te miejsca w gabinecie. Nigdy też nie było mowy o tem, by niemieccy posłowie wstąpili do gabinetu.

Prowizoryum budżetowe na Węgrzech

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 18 czerwca.

W Sejmie węgierskim komisya finansowa przedłożyła czteromiesięczne prowizoryum budżetowe. Uchwalono traktować prowizoryum budżetowe jako **przedłożenie nagłe.** Dyskusya zacznie się dzisiaj przed południem i ma być za cztery dni ukończoną.

Cesarz Wilhelm do kanclerza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 czerwca.

W odpowiedzi na telegram z życzeniami od kanclerza państwa z okazyi 30 rocznicy rządów, podziękował cesarz za życzenia, przesłane przez kanclerza i przez ministrów. Dalej powiedziano w telegramie:

Od czterech lat toczymy najcięższą walkę, zmuszeni przez naszych nieprzyjaciół. Bóg złożył wielki ciężar na moje barki, lecz niosę go w poczuciu naszego słusznego prawa, z ufnością w nasz ostry miecz i naszą siłę i z świadomością, że mam szczęście stać na czele najdzielniejszego narodu na ziemi.

Cesarz wyraża nadzieję, że zwycięstwo przyniesie pokój, który zapewni życie niemieckie.

Dymisya gabinetu bułgarskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 czerwca.

W sprawie dymisyi gabinetu bułgarskiego dowiaduje się »N. W. Tagblatt«, że tutejsze dobrze poinformowane koła są zapatrywania, iż dymisya ta nie pozostaje w związku z polityką międzynarodową, jakkolwiek faktem jest, że pewne kwestye międzynarodowe spotęgowały trudności, z jakiemi spotykał się gabinet Radosławowa w sobraniu.

»N. Fr. Presse« donosi: Przyjęcia przez króla dymisyi gabinetu spodziewano się od kilku tygodni, tj. od czasu wystąpienia z gabinetu członków partyi Stambułowa. Dymisyę Radosławowa tłómaczą dzienniki tutejsze trudnościami wewnętrznemi, a przedewszystkiem tem, że **Radosławow był,** jak na stosunki bałkańskie, **za długo szefem gabinetu.** Powoli tworzyła się i zaostrzała opozycya przeciw niemu. Opozycya ta rościła sobie także prawo do kierowania polityką państwa i wytykała Radosławowi jego błędy, przedewszystkiem na polu wyżywienia kraju. W pewnym związku z dymisyą Radosławowa **pozostawać ma niewyjaśniona sytuacya w Dobrudży.**

»N. Fr. Presse« sądzi, że dymisya Radosławowa wywoła w Austryi powszechny i szczery żal, ponieważ Radosławow był w Bułgaryi jednym z najstarszych bojowników idei sojuszu Bułgaryi z mocarstwami centralnemi. Jemu to w pierwszym rzędzie zawdzięczają mocarstwa centralne przystąpienie Bułgaryi do czwórprzymierza w r. 1915. Jako następca Radosławowa wchodzi w rachubę przedewszystkiem M a l i n o w, szef partyi demokratycznej, która występowała stale przeciw porozumieniu z Serbią. Malinow był prezydentem ministrów w r. 1908, a więc w czasie aneksyi Bośni i Hercegowiny i ogłoszenia przez Bułgaryę niepodległości.

»N. Fr. Presse« uważa za rzecz pewną, że przez zmianę gabinetu sofijskiego w polityce zagranicznej żadna zmiana nie nastąpi.

Wiedeń, 18 czerwca.

»Der Neue Abend« donosi z Berlina:

Przyczyny dymisyi Radosławowa szukać należy **w niezadowoleniu opozycyi i ludu z pokoju bukareszteńskiego, który nie przyniósł Bułgaryi natychmiastowego wcielenia w całości Dobrudży.**

Korespondent berliński dziennika dodaje, że wedle wszelkiego prawdopobieństwa dymisya Radosławowa nie wywoła żadnych zmian w stosunku Bułgaryi do mocarstw centralnych.

Scysya na radzie w Wersalu.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 czerwca.

»Der N. Abend« donosi z Berna:

»Berner Tagblatt« dowiaduje się, że na zjeździe ministrów w Wersalu przyszło do poważnej scysyi, przyczem wedle doniesienia dzienników zachodnio-szwajcarskich Clemenceau uniósł się do tego stopnia, że opuścił salę obrad.

Dzienniki wspomniane dowiadują się, że ze strony angielskiej zaproponowano w Wersalu, aby koalicya wystąpiła z nowym programem co do celów wojennych. Lloyd George oświadczył, że w Anglii napierają na to, by podjąć próbę zbliżenia się do mocarstw centralnych, w której powaga koalicyi byłaby zachowana. Clemenceau protestował przeciw temu gwałtownie, twierdząc, że równałoby się to wprost propozycyi pokojowej i przyjęteby było przez Niemcy jako przyznanie się do słabości. Lloyd George nie ustąpił jednak w zupełności, poczem uchwalono puścić balon próbny, którego dopatrywać się można w dzisiejszej dyskusyi pokojowej.

Opozycya przeciw Clemenceau.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 czerwca.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Genewy:

»Humanité« i inne pisma lewicowe zapewniają, że Clemenceau zamierza już za kilka dni odesłać parlament do domu, by zapobiedz własnemu upadkowi i wprowadzeniu na stanowisko prezydenta gabinetu Brianda. Briand i Barthou przygotowują gabinet koalicyjny z wykluczeniem konserwatystów. Senatorowie, zbliżeni do Pałacu Elizejskiego, starają się celem uniknięcia przesilenia ministeryalnego, pośredniczyć między Clemenceau'em a Briandem i Barthou. Trudności nastręczyć mogłoby obsadzenie ministerstwa spraw zagranicznych, gdyż Clemenceau niechętnie patrzyłby na wyeliminowanie z gabinetu Pichona. Pichon otrzymać może w danym razie stanowisko ambasadora w Londynie.

Wiedeń, 18 czerwca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: Z Kopenhagi donosi »Lokal-Anzeiger«:

Wedle wiadomości paryskich intryguje się w Paryżu od kilku tygodni przeciw Clemenceau, by go obalić i wprowadzić w jego miejsce Brianda. Klęska nad Aisne zaostrzyła nastrój przeciw Clemenceau i chociaż najskrajniejsza lewica nie zachwyca się Briandem, to jednak stawia wyżej jego biegłość polityczną niż wyzywające stanowisko i nieprzebłaganą postawę Clemenceau. Tylko ci, którzy opowiadają się za kontynuowaniem wojny za wszelką cenę, skupiają się około Clemenceau'a, ponieważ sądzą, że **Briand skłania się do pokoju.**

Clemenceau oświadczył z powodu wzrastającej przeciw niemu opozycyi: Jest to wstrętne. Jeżeli opozycya będzie dalej trwała, to jeszcze swoją dymisyę poślę Caillauxowi.

Akcya pokojowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Zurychu:

Wedle informacyi »Zuercher Post« w Holandyi podejmowane są gorliwe wysiłki w tym kierunku, **aby państwa neutralne podjąć mogły w obecnej chwili akcyę pokojową.**

»Zuercher Post« kończy: Gdyby to porozumienie neutralnych przyszło do skutku i pośrednictwo dałoby pewne rękojmie, to pośrednictwo takie spotkałoby się wszędzie z żywem echem.

Wiedeń, 18 czerwca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berlina: »Berliner Zeitung am Mittag« dowiaduje się z Zurychu:

Wedle »Zuercher Post« w dobrze informowanych kołach w Londynie panuje przekonanie, **że rokowania pokojowe będą do jesieni możliwe.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 17 czerwca:

Na weneckim froncie górskim słota i mgła ograniczały wczoraj znacznie czynność bojową.

Na zachód od Brenty utrzymały pułki alpejskie stanowiska górskie zdobyte dnia poprzedniego, przeciw gwałtownym przeciwatakom.

Na wyżynach Montello dywizye marszałka polnego porucznika Ludwika Goiginger posunęły się walcząc ku zachodowi.

Po obu stronach linii kolejowej z Oderzo do Treviso nie udały się silne włoskie przeciwataki.

Wojska posuwające się naprzód na skrzydle południowem grupy wojsk marszałka polnego Boroevica, któremi dowodzi generał piechoty Csicserica, wydarły nieprzyjacielowi na zachód od San Dona dalszy obszar i wzgóry Caposile. Współzawodnicząc z niemiecko-austryackiemi i węgierskiemi wojskami dowiodły tu swem dzielnem zachowaniem się czeskie i polsko-ruskie bataliony, że powtarzające się od miesięcy codziennie próby nieprzyjaciela, by nakłonić ich do zdrady i łotrowstwa, były bezowocne. Z nad walk nad Piavą w dniu 15 czerwca zasługuje szczególnie na wymienienie oprócz piechoty, która jest wyższą ponad wszelką pochwałę, także młody górno-węgierski pułk Nr. 106. Jak zawsze także i obecnie nasi dzielni saperzy i nasi lotnicy bojowi pościgowi mają wybitny udział w sukcesie ostatnich dni. Liczba jeńców, wziętych na południowo-zachodniej widowni podwyższyła się na 21.000.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 17 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: Ożywiona działalność wywiadowcza doprowadziła na wielu miejscach frontu do gwałtownych walk piechoty. Na południowy zachód od Ypern i po obu stronach Somme ożywiła się wieczorem czynność bojowa.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na polu bitwy na południowy zachód od Noyon wzmogła się wieczorem czynność artyleryi. — Między Ourcq a Marną wzięliśmy w czasie miejscowego przedsięwzięcia 120 jeńców.

Zdobycz w działach z walk między Montdidier a Noyon podwyższyła się z 150 na 300 w tem działa najcięższego kalibru. Liczba zdobytych karabinów maszynowych wynosi przeszło 1.000.

Grupa wojsk generała Gallwitza: Między Mozą a Mozelą zadaliśmy Amerykanom w czasie wypadu po obu stronach Hirrny straty i zniszczyliśmy część ich stanowisk.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Oddziały wywiadowcze przyprowadziły w Wogezach i w Sundgau jeńców z rowów francuskich i amerykańskich.

Wczoraj zestrzelono ośm nieprzyjacielskich samolotów i ośm balonów na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

XXI. Cykl TPSP „Sztuki".

II.

Trzecią kolekcyę krajobrazów o odmiennym zupełnie stylu i charakterze daje p. A. N e u m a n n, zaliczający się do niedawna również do grupy malarzy tatrzańskich. Po kilkuletniej przerwie występuje on obecnie z bogatym plonem kilkunastu dzieł, mających wybitne znamiona pogłębionego i zrównoważonego talentu, który w kierunku pomnożenia środków techniki znakomicie rozszerzył dotychczasową skalę i operuje walorami niezwykle interesującemi. P. Neumann posługuje się przeważnie techniką pastelową i w tym kierunku zadziwiającą wykazuje sprawność. W pejzażach »Wieś przed zachodem«, »Wierzby«, »Marzec«, »Zimowe słońce« przemawia ton żółty, który malarz jednak umie urozmaicić doskonale zachowaną perspektywą, ustosunkowaniem nieba do terenu i wydobyciem właściwego charakteru odpowiednio do założenia obrazu. »Żółta Turnia« i »Czarny Staw« są echem dawnych umiłowań tatrzańskich i chwytają za serce prostotą i prawdą. Reminiscencyą pobytu na ewakuacyi w Stramberg są dwa obrazy »Ulica w Strambergu« temat malarski o wybitnej charakterystyce i »Wschód w Strambergu«. Ten ostatni obraz przynosi szczęśliwe rozwiązanie trudnego problemu malarskiego rzucenia dwóch zasadniczych tonów na tło architektonicznego kapitalnie malowanego pejzażu. To zestawienie świadczy o ogromnem poczuciu malarskiego piękna u artysty, którego uderzył ten kontrast znakomicie utrwalony w obrazie, który tem samem ma prawo zaliczać się do najcenniejszych i najbardziej interesujących na obecnej wystawie.

P. Artur Markowicz pozostaje wiernym swoim umiłowaniom w sferze tematów z życia ortodoksów żydowskich. Tym razem dał »Modlitwę poobiednią« i »Starców z bóżnicy« obydwa malowane bardzo poprawnie i z dużą siłą charakterystyki. »Głowa starca« z bóżnicy jest świetnem studyum rysunkowem, do którego tło domu modlitwy jest drugoplanową dekoracyą. Nie odmawiając zalet ostatnim obrazom p. Markowicza, sądzimy jednak, że tematy rodzajowe żydowskie wyczerpał on już dostatecznie i czekamy, aby powrócił do swych najmocniejszych tematów holendersko-flamandzkich, które przed dziesięciu laty zapowiadały w nim talent pierwszorzędny o wielkiej przyszłości.

Nie chce także wybiegnąć po za koło swych zacieśnionych tematów sielsko-religijnych p. Vlastimil Hofman. »Pieśń pożegnalna« »Boże dziecię« i »Modlitwa wędrowna« — wszystkie trzy są dokumentami w których p. Hofman myśl swą wypowiadać każe dzieciom i starcom legendarnym umieszczonym pod figurą w polu. Obrazy te o niewyjaśnionem znaczeniu, po za stroną techniczną, wybornie czasem traktowaną, podobnie jak u Malczewskiego, są zagadką talentu szukającego tematu w legendzie i symbolu.

Z długiego cyklu pejzażów St. Kamockiego zwracają na siebie uwagę dwa silne w kolorach choć jaskrawe w brutalnym rysunku pejzaże tatrzańskie: »Z doliny strążyskiej« i »Stary most«.

Modernistą w pełnem słowa znaczeniu, którego Niemcy bez skrupułu nazwaliby »barbarzyńcą« w sztuce jest p. Hannytkiewicz, młody pełen temperamentu malarz, którego technika wykazuje brutalny rozmach pędzla, grube kontury, nadmiar plam i szkicowań w traktowaniu szczegółów. Obrazek »Otwarta książka« wykazuje jednak walory, z których wnosić można, że talent ten po dojściu do równowagi dać może rzeczy dojrzalsze o pełniejszej wartości.

Od brutalnych kleksów »młodych w sztuce« miło też odwrócić wzrok na zawsze czarujące wdziękiem rysunkowym, subtelnością traktowania i prawdziwie artystycznem odczuciem pastele prof. A x e n t o w i c z a. Wierny »Sztuce« jej założyciel zasila każdą swemi wartościowemi dziełami, które zarówno w polskich salonach sztuki, jak i w Monachijskim Glaspalaście, zarówno w Salonie paryskim jak na wystawach londyńskich znalazły swoje pełne uznanie jako dzieła talentu skali europejskiej, o wybitnych cechach indywidualizmu swego twórcy, który nie ma dotąd naśladowców. Obok typowej »Rusinki« i »Matki«, widnieją trzy olejne portrety znamionujące wszechstronność techniki portretowej prof. Axentowicza. Portret p. K. B. zaleca się spokojnym tonem, świetnym rysunkiem i znakomitem ustosunkowaniem tła i akcesoryów. W portrecie hr. Schaffgotsche znakomicie uwydatnił artysta znamiona kobiecości i dostojeństwo damy wyższego towarzystwa.

W licznem gronie pejzażystów tatrzańskich Alfr. Terlecki wyróżnia się własną na wskróś oryginalną metodą i techniką. Obrazy jego odtwarzają naturę oglądaną jakby przez zasłonę z żółtego muślinu. Żółty i niebieski kolor tworzy zazwyczaj zasadniczy ton barwy tych obrazów ujmujących wdziękiem traktowania, szeroko ułożonym i subtelnem koronkowem wykończeniem. Widzi on pejzaż tatrzański zawsze w blaskach żółtego wiosennego słońca rozpraszającego opary unoszące się nad równinami. Te wszystkie cechy jednoczy obecnie większych rozmiarów krajobraz zakopiański p. t. »O zachodzie«.

P. Henryk Uziembło jeden z najpracowitszych i najpłodniejszych obecnie malarzy, wycofawszy się z koła wrażeń wojennych powrócił do ulubionych motywów krakowskich. »Wawel«, »Planty w jesieni«, »Wawel w mroku«. Są to fragmenty z najulubieńszej dziedziny motywów artysty w której talent jego pejzażowy o rozmachu kolorystycznym obraca się z pełnią swobody.

Prawdziwą rewelacyą wystawy jest »Portret damy« dzieła K. Sichulskiego. W obrazie tym techniką przypominającym prymitywy, niepodobna odnaleźć śladu tych charakterystycznych cech brawurowej tężyzny, jaką cechuje ołówek i pędzel znakomitego karykaturzysty. Są to spokojne czyste linie rysunku — poprawna monachijska technika malowania z nieodłączną słodyczą quattrocenta. Obraz niesłychanie ciekawy i charakterystyczny dla twórczości Sichulskiego, w zestawieniu z malowaną barbarbyńskiemi kleksami i jaskrawą kolorystyką »chłopską« lub »Powrotem z Jordanu« przedstawia ciekawy obraz ewolucyi talentu, który w poszukiwaniu i eksperymentowaniu malarskiem dać może jeszcze niejedną niespodziankę.

W obranym raz kierunku kroczy konsekwentnie bez zboczeń p. Zofia Stryjeńska. W gronie twórców, którzy malują dla świata dziecięcego, tonąc w legendzie biblijnej czy baśni ludowej, młoda artystka zajmuje coraz bardziej zdecydowane stanowisko. Wystawione obecnie »Illustracye do klocków dla dzieci« łączą efektowną grę barw z dosadnością i wyrazistością rysunkową, dostarczając dzieciom odpowiednich dla ich pojęć wrażeń.

W obrazach młodej malarki Anerī, która uderzająco naśladuje w technice pędzel Weissa najmocniejszym tematem są kwiaty i martwa natura. Tymon Niesiołowski dał kilka w właściwym sobie stylu i manierze malowanych aktów kobiecych, które mają podobno nawet swoich wielbicieli. Artysta ten ma niewątpliwie w malarstwie swą własną fizyognomię, ale twórczość jego ma zawiele cech skrajności i odchylenia się od kardynalnych prawideł w sztuce malarskiej, aby można ją bez zastrzeżeń akceptować.

Dział grafiki reprezentowany obficiej niż kiedykolwiek, przyniósł obok dzieł kilku dawniejszych przedstawicieli tego kierunku, utwory kilku młodszych, wykazujących wybitne zdolności i znaczny polot samodzielności. Do takich należą pp. O s e c k i i O l e ś. Pierwszy w kilku pejzażowych drzeworytach i miedziorytach przedstawia się jako doskonały rysownik drugi wyróżnia się delikatnością tonów w rysunku pejzażowym, subtelnością odczucia charakteru i nastroju »Wiosny« lub partyi pejzażowej »Z Dębnik«. Przed niedawnym czasem na jednej z ostatnich wystaw zwrócił już młody artysta uwagę »Cietrzewiem«, kapitalnie narysowanym, obecnie usprawiedliwia najzupełniej sąd o swym talencie cyklem swych subtelnych, miękkich, mile uderzających oko graficznych pejzażów i główek. Z dawniejszych grafików zwracają uwagę prace Wł. Skoczyla

Przed sesyą Rady Stanu.

Warszawa, 15 czerwca.

(Przedłożenie do laski marszałkowskiej. — Czas trwania sesyi. — Prezydyum Rady St. — Przejmowanie administracyi).

Na zebraniu przedstawicieli prasy w dniu 13 b. m. p. prezes ministrów zakomunikował, że ze strony rządu będą wniesione do laski marszałkowskiej w Radzie Stanu następujące projekty ustaw: 1) wojskowej, 2) sejmowej ordynacyi wyborczej i senatu, 3) o porządku zwołania, otwarcia i obrad pierwszego Sejmu polskiego, 4) ustroju administracyjnego Królestwa Polskiego, 5) organizacyi władz skarbowych, 6) o ochronie lokatorów i 7) o nadawaniu obywatelstwa polskiego. Wygotowano również projekt regulaminu Rady Stanu, który wejdzie na porządek dzienny pierwszego posiedzenia Rady.

Otwarcie Rady Stanu ma się odbyć na zamku 22 b. m. Pierwsza kadencya trwać będzie około czterech tygodni. Posiedzenia mają się odbywać dwa razy w tygodniu. Punkt ciężkości prac spoczywać będzie w komisyach. Na jednem z pierwszych posiedzeń prezes ministrów wystąpi z programem Rządu polskiego.

Jak się dowiadujemy, marszałkiem Rady Stanu ma być mianowany Franciszek Pułaski; na wicemarszałków, którzy będą wybrani przez Radę Stanu, między innymi, wysuwani są pp.: radca Marczewski i p. Józef Mikułowski-Pomorski. Prace przygotowawcze do zwołania Rady Stanu prowadzone są w gorączkowem tempie. Z początkiem przyszłego tygodnia rozpocznie się zjazd członków Rady Stanu.

Rząd jest w ciągłym kontakcie z władzami okupacyjnemi z racyi rokowań w sprawie przejmowania nowych agend państwowych. Według udzielonych przez p. prezesa ministrów przedstawicielom prasy informacyi, władze okupacyjne zgodziły się na przekazanie rządowi polskiemu szeregu nowych gałęzi życia państwowego. Co zaś do administracyi politycznej i skarbowej, to te, najważniejsze agendy państwowe mają być oddane władzom polskim w późniejszym czasie. Na razie władze okupacyjne wyraziły zgodę na ustanowienie pewnej liczby kandydatów polskich, którzy przejdą odpowiednią praktykę w administracyjnych i skarbowych urzędach okupacyjnych, poczem dopiero będą mogli zająć samodzielne stanowiska w urzędach polskich. Ze strony rządu zwrócona jest duża uwaga na wyszkolenie odpowiedniej liczby fachowych urzędników, zwłaszcza w administracyi wewnętrznej i skarbowej, od czego w znacznej mierze ma być zależne przejęcie administracyi i skarbowości.

Proces legionistów w Marmaros Sziget.

(Sprawozdanie własne »Nowej Reformy«).

Marmaros Sziget, 13 czerwca.

W dalszym ciągu zeznawał oskarżony ks. Panaś:

Dnia 12 lutego przyszła wiadomość o pokoju brzeskim, zupełnie sprzeczna z dotychczasowym poglądem politycznym oskarżonego. W »Głosie Narodu«, obok tej wiadomości umieszczona była urzędowa statystyka c. i k. władz wojskowych co do procentu ludności polskiej w Chełmszczyźnie. Według tej statystyki nawet ten procent przedstawiał się jako ogromny. Pokazywało się więc, że władze te były świadome tego, co się stało. Byłem tą wieścią także osobiście dotknięty, ponieważ moja rodzina pochodzi z Chełmszczyzny, z moich krewnych, którzy noszą to samo nazwisko wielu, jako księży unickich zostało wygnanych na Sybir, a także wśród legionistów było sporo Panasiów z Chełmszczyzny. Nie będzie to żadnym frazesem, gdy przypomnę, że po przełamaniu frontu austryackiego pod Łuckiem, tylko 20.000 legionistów utrzymało front na długiej przestrzeni, czego sam byłem świadkiem, a trwało to przez czerwiec i lipiec 1916 r. wśród piekielnego ognia rosyjskiego. Aby nie przesadzać, przytoczę tylko rozkaz dzienny niem. komendanta generała Gerocka: »Ofiarnej postawie polskich legionistów zawdzięczyć należy, że problem rosyjski został sparaliżowany i podziwiam dzielne zachowanie się polskich żołnierzy, którzy w tych dwumiesięcznych walkach, w kontraście do innych wojsk sąsiednich, nie mieli żadnych »zaginionych«. Także w biuletynie austryackim był taki ustęp: »Legionistom zawdzięczać należy, że się dało uporządkować odwrót z nad Styru« A przyczyna, dla której legioniści właśnie wtedy zębami i pazurami bronili frontu, było, że wiedzieli bardzo dobrze, że bronią własnej ziemi ojczystej.

Byłem więc zupełnie zrozpaczony. Mój uświęcony trudami ideał został brutalnie zburzony. Zgłosiłem się natychmiast do zastępcy szefa sztabu kap. Pomazańskiego, zawiadamiając, że chcę stanąć do raportu przed gen. Zielińskim, i prosić go o natychmiastowe uwolnienie ze związku P. K. P. i przy tej sposobności zamierzałem złożyć także wszystkie swoje odznaczenia. Z korpusu odpowiedziano mi, że sprawa jest za poważną, trzeba się dobrze namyśleć. Gdy wróciłem do domu, uprzytomniłem też sobie, że nie powinienem w tej ciężkiej godzinie opuszczać żołnierzy, z których już tysiące pogrzebałem. W południe przyszedłem do menaży. Jadłem tym razem z młodszymi panami. Jeden oficer rzekł: »Cóż księże, co myślicie teraz o waszych kazaniach, w których tak długi czas głosiliście absolutne zaufanie do c. k. władz? Byliście fałszywym prorokiem«. Na to nie mogłem nic odpowiedzieć. »Mój urlop jeszcze się nie skończył — mówił ów oficer dalej — a ja musiałem wrócić, bo w Krakowie znieważyła mnie publiczność.

Kierownik: Jak się nazywa ten oficer?

Osk.: Ze względów koleżeńskich nie mogę go wymienić. Musiałby zasiąść na ławie oskarżonych.

Obr. dr Ostrowski: W postępowaniu dowodowem poczynimy co do tego wnioski.

Oskarżony: W pół godziny potem wrócił gen. Zieliński autem z Czerniowiec. Powitał oficerów i zapytał, o czem mówią. Powiedział potem, że posłał do Warszawy majora Nieniewskiego, który z pewnością przywiezie jakieś wskazówki od rządu polskiego. Jestem pewny — dodał — że c. i k. rząd znajdzie honorowe załatwienie naszej sprawy. Po południu powołał do siebie starszych komendantów. Ja nie byłem zaproszony. Następnie powołał mnie do raportu i polecił mi jak najrychlej załatwić sprawę grobów legionowych, gdyż niebawem opuszczamy Bukowinę. Później przyszły wiadomości, że Rada Regencyjna założyła protest przeciw pokojowi brzeskiemu, że poseł austryacki w Warszawie Ugron ustąpił. Dowiedzieliśmy się, że major Mielżyński umarł nagle, podobno otrzymawszy wiadomość o treści pokoju brzeskiego. Były też pogłoski, że major Eydziatowicz i rotmistrz Kordecki, pod wpływem tej wiadomości popełnili samobójstwo.

Oskarżyciel Ustyanowicz: Czy to były pogłoski, czy prawda?

Oskarżony: W tej chwili nie można ich było sprawdzić.

Ustyanowicz: Już wówczas mieliście wiadomości. Major Eydziatowicz nie żyje. — Przecież pogłoski te pojawiły się w dziennikach dopiero w tydzień po zajściach.

Osk.: My dowiedzieliśmy się o nich od żołnierza, który przyjechał z Warszawy.

Ustyanowicz: Faktycznie samobójstwo miało inne motywy.

Oskarżony: Nazajutrz z rozkazu Zielińskiego odprawiłem w Mamajesti mszę św. za duszę ś. p. Mielżyńskiego. Chociaż już od 8 lat jestem księdzem, wskutek wzruszenia popełniałem wciąż mylki i zaledwie doprowadziłem mszę do końca. Kazanie pośmiertne miał wygłosić inny kapłan, który jednak pojechał na pogrzeb rotm. Kordeckiego w jego zastępstwie, wygłosiłem kazanie ja. Wysławiwszy zasługi zmarłego, powiedziałem, że jest szczęśliwszy od nas, nie dożywszy ruiny naszych nadziei. Mimo to, powiedziałem, powinniśmy wznieść serca ku Bogu, i przyrzec, że nie porzucimy naszej ojczyzny. Niektórzy świadkowie zeznali, że po tej mszy oficerowie rzucali swoje odznaki do stóp generała Hallera. To jest nieprawda, tak jak i inne podobne legendy. Nie mogłem np. ja rzucić swojego krzyża wojskowego, już choćby ze względu na to, że jest on także znakiem religijnym.

Potem odbyła się druga narada oficerska u gen. Zielińskiego. Gdy z por. Hoffmannem wracałem do Łużan, reprodukował mi uwagi, które oficerowie na tem zebraniu robili po uspokajającej mowie gen. Zielińskiego. Panowało wogóle przekonanie, że Muśnicki za zezwoleniem Rady zawarł w Brześciu układ z mocarstwami centralnemi, co do wspólnej z niemi walki przeciw bolszewikom, i że w związku z tym faktem nastąpi honorowe rozwiązanie sprawy legionów, które już nie mogą być przydatne Austryi, więc otrzymają prawo wolnego powrotu do armii polskiej. Wszyscy się chwycili tej opinii, jak tonący brzytwy. Potem przybył z Czerniowiec chorąży Gumiński, który miał ścisłe tajne rozkazy od austryackich władz wojskowych. — W rozkazach tych polecano gen. Zielińskiemu, żeby się trzymał w pogotowiu do wymarszu. — W mojej głowie łączyły się te wiadomości ściśle ze wskazówką, jaką otrzymałem od gen. Zielińskiego, żebym ukończył swoje prace około grobów. Zdawało się nam, że ruszamy napowrót do Polski.

Kierownik rozprawy: Czy taki wniosek był konieczny? Czy niewiadomo było księdzu, że wtedy miano rozpocząć na nowo wojnę z Rumunią.

Osk.: Tego nie mogłem wiedzieć. Zresztą my byśmy nie byli mogli walczyć z Rumunią. Dnia 15 lutego rano spełniałem swoje zwykłe obowiązki. Przeniosłem zwłoki jednego legionisty z miejsca koło studni na cmentarz, potem około godziny 11 otrzymałem kartkę służbową z rozkazem, że nie wezmę udziału w marszu, lecz zostanę w Łużanach z archiwum metrykalnem i szpitalnem. Podpis był nieczytelny, z czego wnosiłem, że kartka pochodzi od brygadyera Hallera. Na odwrotnej stronie napisałem, że jako samodzielny referent otrzymuję rozkazy tylko od gen. Zielińskiego, i że sam wiem, dokąd mam się udać. Obiadowałem w zakładzie sanitarnym, po południu poszedłem do szpitala chorób zakaźnych. Około godz. 4-tej wróciłem do zakładu sanitarnego i tu dowiedziałem się, że zarządzono pogotowie do wymarszu. Wróciłem więc do swego mieszkania i kazałem służącemu zapakować moje rzeczy i włożyć na wóz. Poszedłem potem znowu do zakładu sanitarnego do chorych, których musiałem zostawić. Dowiedziałem się tutaj, że o godzinie 8 wszyscy oficerowie mają się zebrać na placu alarmowym. Przyszedłem tam także o tej godzinie i zastałem kap. Durskiego, nadpor. Malinowskiego, chorążego Gumińskiego i innych. Odwiedziłem jeszcze znajdujący się tam w pobliżu drugi zakład sanitarny, poczem ruszyliśmy w drogę. Ja z por. Hoffmanem i tuż przy taborze sanitarnym i siostrą Kossowską, pani Germanowa była o kilka kroków dalej. Po drodze widziałem przejeżdżające auto z gen. Zielińskim i rotm. Okołowiczem. Któryś z moich kolegów zrobił wtedy uwagę, że Zieliński musiał złożyć komendę w ręce Hallera, inny znów powiedział, że w Zielińskim w ostatniej chwili widocznie przecież zagrała krew polska. Na mnie ten samochód nie wywarł bynajmniej takiego wrażenia, żeby Zieliński był aresztowany, ani się tego nie domyślałem. Tak jechaliśmy aż do Żuczki. Tam zatrzymał nas gwałtowny ogień karabinów maszynowych. Dwaj żołnierze w moim pobliżu zostali ciężko ranieni. Opatrzył ich dr Patkowski, ja dałem im rozgrzeszenie. Gdy ogień stał się gwałtowniejszy schroniłem się za drzewo. — Później żołnierze się rozprószyli. Przy taborze została tylko siostra Kossowska i kilku żołnierzy. Po niejakim czasie przyszła austryacka patrol z chorążym, któremu oświadczyłem, że jestem księdzem, a to jest kolumna sanitarna, dodałem, że w jednym z wozów znajduje się kasa komendy korpusu, gdzie powinno się znajdować 550.000 koron. Powiedział mi, żebym tu został. Tymczasem żołnierze austryaccy poszukali wiktuałów na wozach i zjedli wszystko, nie krępując się moją osobą. Protestowałem przeciw temu. Po kilku godzinach dopiero nad ranem zaprowadzili mnie do komendy drugiej dywizyi kawaleryi, gdzie już zastałem innych legionistów.

Wyjazd dziennikarzy polskich z Marmaros Sziget.

(Telefonem).

Lwów, 18 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Dnia 16 b. m. wszyscy polscy dziennikarze opuścili demonstracyjnie Marmaros Sziget. — Przed wyjazdem wystosowali dziennikarze polscy na ręce przewodniczącego rozprawy pismo, w którem powołują się na najrozmaitszego rodzaju utrudnienia, jakie polskich dziennikarzy w Marmaros Sziget od początku procesu spotykają. Pobyt ich wskutek zarządzeń policyjnych stał się męką, gdyż na każdym kroku pilnowali ich detektywi, nadto **do rozprawy dopuszczono tylko trzech dziennikarzy polskich, wszystkich innych wykluczono.** Nad całą korespondencyą dziennikarzy rozciągnięte specyalną cenzurę, przesyłania listów w inny sposób, jak drogą pocztową, zabroniono i zezwolono przy obsłudze dzienników tylko na listy w języku niemieckim. Jaki zaś wynik odniosły próby przesyłania sprawozdań telegraficznych, nie potrzeba wykazywać.

W pewnym dzienniku lwowskim w sprawozdaniu z procesu pojawiły się mylne szczegóły, dotyczące się zachowania trybunału. Należy to przypisać temu, że w redakcyi tego dziennika z braku własnych wiadomości, z powodu nie dopuszczenia korespondenta, uwierzono opowiadaniom osoby niewyszkolonej w dziennikarskiej objektywności. W sobotę ubiegłą przedstawiciel »Gazety Wieczornej« p. Roman Sturmicki otrzymał wezwanie, aby **najpóźniej w niedzielę opuścił miasto.**

Protestując przeciw tłumieniu wolności prasy, opuścili wszyscy czterej przedstawiciele dzienników polskich Marmaros Sziget, stwierdziwszy, że rzekome dopuszczenie jawności rozprawy jest zupełnie iluzorycznem.

Dziennikarze kończą swe pismo oświadczeniem, że za pośrednictwem stowarzyszeń dziennikarskich postarają się, aby protest ten rozległ się głośnem echem. Pod oświadczeniem tem podpisali się: Tad. Halaciński (»Wiek Nowy«), Karol Irzykowski (»Nowa Reforma«), Roman Sturmicki (»Gazeta Wieczorna«) i Ant. [illegible] (»Kuryer Lwowski«).

Aresztowanie Polaków w Rosyi.

Pod tytułem »Fabrykacya dokumentów prowokacyjnych« podają »Izwiestija« wyniki śledztwa w sprawie braci Lutosławskich. Dnia 23 kwietnia aresztowany był pełnomocnik Centralnego Komitetu Opieki, inżynier Maryan Lutosławski. Podczas rewizyi w mieszkaniu jego znaleziono dokumenty, przeznaczone dla misyi obcych państw. Dokumenty owe posiadają charakter wybitnie prowokacyjny. Treść ich jest tego rodzaju, by mogła skompromitować rosyjską władzę włościańsko-robotniczą w oczach wszystkich narodów: Lutosławski nie zeznał, z jakich źródeł czerpał te dokumenty. — Ze śledztwa widoczne jest, iż w czynnościach brał udział także jego brat Józef. W dowodach znaleziono notatki, iż Józef Lutosławski wraz ze swym bratem przy pomocy fałszywych dokumentów bardzo energicznie występowali przeciwko władzy sowietów. Prócz tej działalności Józef brał czynny udział w organizowaniu kontrrewolucyjnych oddziałów, grupujących się przy pułku imienia Bartosza Głowackiego, którego dowódcą był Kazimierz Majewski. Pułk ten, jak widać, był pod kierownictwem Lutosławskiego, któremu też zawdzięcza materyalne poparcie. Przy pułku znajdował się tajny komisarz Grzegorczyk, wyznaczony przez Lubomirskiego do baczenia na stan prawomyślności w pułku.

Oficerowie tak byli dobrani, iż nie mogło być żadnej wątpliwości co do wierności i oddania pułku dla Lutosławskiego »et consortes«. Istniał przy tym pułku 8 batalion kolejowy, wyznaczony do tego, by przewoził żołnierzy pułku do miejsc określonych, w szczególności do portów, skąd mogli by być wysłani do Francyi. Dnia 24 marca odbyła się narada braci Lutosławskich z Janem Morozowskim i gen. Laverne. Dotyczyła ona planu przewozu oddziałów polsk. do Francyi. Z zeznań Lutosławskiego, a także z dowodów rzeczowych, znalezionych podczas rewizyi, stwierdzono, że w czynnościach o charakterze wojskowym brał czynny udział pułkownik Kazim. Majewski. Pomiędzy listami zabranemi Lutosławskiemu znaleziono jeden, w którym Lutosławski zwraca się do komendy wojsk czesko-słowackich, prosząc o opiekę nad pułkiem wobec prześladowań ze strony bolszewików. W celu werbowania ochotników rozsyłano emisaryuszy, zaopatrywanych w fałszywe dokumenty. W celu skompromitowania władzy sowietów Maryan i Józef Lutosławscy fabrykowali prowokacyjne wiadomości. W jednym z tych dokumentów powiedziano, że na czele Nadzwyczajnej Komisyi Wszechrosyjskiej stoi Dziewałtowski, winowajca katastrofy tarnopolskiej, że 24 grudnia przed zawarciem pokoju doszło między przedstawicielami rosyjskiego i niemieckiego rządu do porozumienia w sprawie polskiej, na mocy którego naród polski oddany zostaje pod władzę Niemców. W tym samym dokumencie wskazywano na to, iż rząd rosyjski, przyjmując warunki ekonomiczne niemieckie, wydające naród rosyjski w zupełną zależność ekonomiczną Niemcom, pobrał za to pieniądze od rządu niemieckiego. Wszystkie te fałszywe wiadomości przeznaczone były przez Lutosławskiego do misyj zagranicznych. Z zeznań braci Lutosławskich i odpowiedniego ich zestawienia widać, że dokumenty te fabrykowane były przez samych braci Lutosławskich w celu wywołania komplikacyj międzynarodowych w rosyjskiej republice. Dokumenty były pisane własnoręcznie przez Lutosławskiego, co stwierdzono na śledztwie i co przyznał sam Lutosławski.

P. Doroszenko dziękuje bar. Mummowi.

»Dziennik Kijowski« z 8 czerwca zamieszcza następujący komunikat ukraińskiego ministerstwa spraw zagranicznych:

»Zarządzający ministeryum spraw zagranicznych był wczoraj u posła niemieckiego, bar. Mumma i miał z nim konferencyę o całym szeregu spraw bieżących. Między innemi p. Doroszenko podziękował bar. Mummowi w imieniu **organizacyj ukraińskich na Chełmszczyźnie za współczucie,** jakie znajdują ze strony władz niemieckich Ukraińcy chełmscy w granicach okupacyi niemieckiej w sprawach szkolnych i narodowo-kulturalnych«.

(Znamienne jest, że p. Doroszenko nie złożył takiego samego podziękowania przedstawicielowi Austro-Węgier. Przyp. red.)

Odwiedziny u armii czeskiej we Francyi.

Paweł Ginisty, były dyrektor paryskiego teatru »Odeon«, teraz współpracownik »Petit Parisien«, opowiada w jednym z numerów tego dziennika o odwiedzinach swych u czeskiej armii, która się tworzy obecnie w jednem z miast południowej Francyi. Generał Janin, kierownik tej armii dezerterów czeskich, która się mieści w budynku po-fabrycznym, przyjął gościa. — Dzięki trzem ludziom — pisze p. Ginisty — narodziła się w jednym z domów paryskich przy ulicy Bonapartego proklamacya, głosząca o powstającem niezawisłem królestwie czeskiem. Ludzie ci to: Masaryk, dr Benesz, któremu wśród najtrudniejszych warunków udało się uciec z Austryi i major Stefanik, który jako oficer lotniczy służył we Francyi, a następnie udał się do Ameryki. Wielkiej pracy tych trzech ludzi zawdzięcza koalicya powstanie pomocniczej armii czeskiej, której każdy członek pała ślepą nienawiścią do Niemców i Austryaków. W kancelaryi czeskiego pułku, utworzonego na ziemi francuskiej, przyjął dziennikarza kapitan Ottokar Husak. Ściany kancelaryi ozdabia obraz Masaryka, spowity w biało-czerwone wstążki, mapa przyszłego państwa czeskiego i jego herby. Kapitan Husak przywiózł na statku »Kursk« zamiar utworzenia wojska czeskiego naprzód do Anglii, następnie do Francyi. Husak był oficerem rezerwowym austryackim. — Przez Polskę uciekł do Rosyi i tam ofiarował swoje służby.

Jak wyraził się do dziennikarza, jeszcze 12 tysięcy Czechów pozostaje w Rosyi. Pomiędzy »bohaterskimi uciekinierami« jak ich Paweł Ginisty nazywa, jest wielu studentów, inżynierów, artystów. Kapitan Husak z dumą podał dziennikarzowi nazwisko jednego z Czechów, który sam jeden pomógł do ucieczki stu towarzyszom.

Kronika.

Kraków, 18 czerwca.

ARCYKSIĄŻĘ LEOPOLD SALWATOR W KRAKOWIE. Wczoraj po pogrzebie ś. p. Jadwigi ks. Sapieżyny arcyksiążę Leopold Salwator wraz z córkami w towarzystwie eksc. generała Rozwadowskiego zwiedził zabytki i muzea Krakowa, między innemi Muzeum Narodowe w Sukiennicach, wystawę Towarzystwa sztuk pięknych, gdzie wyraził uznanie sekretarzowi Towarzystwa Waśkowskiemu za wysoki poziom artystyczny obecnej wystawy i muzeum ks. Czartoryskich. Po południu był na Wawelu w towarzystwie delegata namiestnictwa Biesiadeckiego. W katedrze wyjaśnień udzielał dr Muczkowski, a po salach oprowadzał arcyksięcia i jego córki sekretarz odbudowy Zamku, Bogdani. Wieczorem wyjechał arcyksiążę do Wiednia.

MARSZAŁEK KRAJOWY ST. NIEZABITOWSKI w czasie swojej bytności w Krakowie zwiedził zakład dla obłąkanych w Kobierzynie, oraz Wawel, oglądając postępy robót około odnowienia Zamku. W niedzielę odbył konferencyę z drem Bednarskim, drem Benisem i dyrektorem Rygierem w sprawie krajowej kopalni węgla w powiecie oświęcimskim. Omawiano sprawy techniczne i finansowe.

POWRÓT LEGIONISTÓW. Legioniści, zwolnieni ze służby wojskowej, po przeglądzie, dokonanym w oddziałach południowo-zachodniej armii, wracają obecnie do kraju transportem, liczącym 850 ludzi. Rozmundurowanie ich nastąpić ma w Krakowie. — Pośpiech w przeprowadzeniu rozmundurowania, a tem samem w ostatecznem odesłaniu zwolnionych do domów, zależą od sprawności i szybkości, z jaką dostarczone im będą ubrania cywilne. Ogólny brak takiej odzieży sprawia jednak poważne trudności. Wobec tego departament Opieki N. K. N. zwraca uwagę rodzin, oczekujących rychłego powrotu swoich synów, a zwłaszcza rodziców zwolnionych małoletnich, by przez bezzwłoczne dostarczenie im tutaj własnych garniturów cywilnych umożliwili jak najprędsze załatwienie sprawy. Zwłaszcza rodziny, zamieszkałe w Krakowie lub w pobliskich miejscowościach, mogą w tym względzie przyjść swoim z bezpośrednią pomocą. — Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Biuro departamentu Opieki N. K. N., Kraków, ulica Gołębia l. 20, I. p., w godzinach od 10 do 1 i od 5 do 7.

DEPUTACYA MATEK W MAGISTRACIE KRAKOWSKIM. Wczoraj w południe przed gmachem magistratu zjawiły się w wielkiej liczbie kobiety z gmin przyłączonych z niemowlętami. Wysłały one deputacyę do prezydyum miasta, która użalała się na grubą i nieodpowiednią dla karmiących matek mąkę, wydawaną w sklepach miejskich. Deputacyę przyjął prezydent miasta Federowicz.

KOLONIA WAKACYJNA SZKÓŁ ŚREDNICH KRAKOWSKICH W PORĘBIE WIELKIEJ. Przyjęci na pierwszy sezon kolonii młodsi uczniowie zbiorą się dla otrzymania informacyj w piątek, dnia 21 b. m., o godzinie 9 rano w gimnazyum św. Jacka (ulica Sienna). Zarząd kolonii prosi rodziców i opiekunów, aby przyjętych uczniów niezawodnie na to zebranie przysłali. Wyjazd na pierwszy sezon pod kierownictwem profesora Króla nastąpi w poniedziałek, dnia 24 b. m., o godzinie 10 wieczorem.

ZARZĄD DOMU I MUZEUM J. MATEJKI prosi nas o zawiadomienie publiczności, że wskutek odświeżania klatki schodowej, a w następstwie wszystkich sal, Dom Matejki będzie na czas trwania tych robót aż do odwołania zamknięty.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz dziewiętnasty »Marya Leszczyńska« T. Konczyńskiego. Jutro »Zaczarowane koło« L. Rydla, które w bieżącym sezonie cieszy się tak olbrzymiem powodzeniem. Dzisiaj w roli młynarki występuje p. A. Rotter.

Przygotowania do wznawianych na zakończenie obecnego sezonu »Karykatur« J. A. Kisielewskiego dobiegają końca. Wystawieniem jeszcze w tym sezonie utworu J. A. Kisielewskiego pragnie dyrekcya dać wyraz pośmiertnego hołdu przedwcześnie zgasłemu, a tak świetnemu autorowi, przygotowując »Karykatury« z całą starannością. W rolach głównych wystąpią pp.: Jarszewska, Kamińska, Kosmowska, Zarzycka, Węgierko, Feldman, Kosiński.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj cieszący się niesłabnącem powodzeniem »Orfeusz w piekle« J. Offenbacha z p. Miłowską w partyi głównej. Jutro »Wieszczka karnawału« E. Kalmana.

Na czwartek przygotowuje dramat ludowy interesujące wznowienie: »Szach i mat« Józefa Blizińskiego, nadając mu możliwie najświetniejszą oprawę sceniczną i obsadę z naczelnych sił swego zespołu.

KONCERT LEO SLEZAKA, urządzony staraniem »Krakowskiego Biura koncertowego« w sali »Sokoła«, odbędzie się dzisiaj, to jest we wtorek, dnia 18 b. m., punktualnie o godzinie 8 wieczorem. Wszystkie bilety są już rozsprzedane.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, dnia 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w domu własnym (ulica Radziwiłłowska l. 4) posiedzenie Towarzystwa, na którem profesor dr Emil Godlewski wygłosi wykład pod tyt.: »O narkozie«.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. Według urzędowej statystyki, w czasie od 2 do 8 b. m. zdarzyły się w Krakowie wypadki następujących chorób zakaźnych wśród ludności cywilnej: płonicy 10 (1 śmiert.), błonicy 1, cholery infantum 6 (3 śmiert.), jaglicy 1, kiły 2 (1 śmiert.). Wśród wojska: tyfusu brzusznego 3, powrotnego 1, czerwonki 7 (2 śmiert.), jaglicy 5 i róży 7 (1 śmiert.). Jak widać z powyższego wykazu, stan zdrowotny naszego miasta, mimo upałów i złego odżywiania się z powodu braku niezbędnych produktów, jest dodatni. Żadna z powyżej wymienionych chorób nie wystąpiła epidemicznie.

ODDZIAŁY WOJSKOWE DLA ŻNIW. Z powodu nadchodzących żniw, ministerstwo wojny zarządziło wystawienie specyalnych oddziałów (»Erntekompagnie«), króre będą wysyłane do ściślejszych obszarów wojennych i do tych powiatów, w których brak jest zupełny rąk roboczych. Oddziały te będą wyłącznie użyte do robót rolnych. Każdy taki oddział będzie liczył około 100 ludzi.

NOWE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE WYROBU TRZEWIKÓW. Ministerstwo handlu wydało nowe rozporządzenie w sprawie wyrobu obuwia. Wedle tego rozporządzenia, nie wolno wyrabiać trzewików z cholewkami wyższemi ponad 17 cm. Wyjątek mają stanowić tylko buty z cholewami do konnej jazdy. Od kart poborowych na obuwie uwolniono wszelkiego rodzaju obuwie drewniane, buciki kąpielowe, oraz wszelkie obuwie z tkanin z wyjątkiem tkanin tekstylnych. Rozporządzenie to dotyka w pierwszym rzędzie nasze damy, które muszą się zadowolić bucikami o niskich cholewkach.

W PRZYSTĘPIE OBŁĘDU. Wczoraj po południu na plantach koło hotelu Krakowskiego uganiał nieznanego nazwiska żołnierz i przeraźliwie krzyczał, rzucając przezwiska pod adresem publiczności. Nie można było go uspokoić, gdyż na uwagi przechodniów począł atakować, rzucając im piasek w oczy. Dopiero przechodzący żołnierze zabrali go przemocą i odprowadzili do szpitala wojskowego.

WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj po południu z pociągu towarowego, zdążającego w stronę Krakowa, koło stacyi Podgórze—Płaszów, wypadł z wagonu 30-letni Stanisław Kos, ślusarz kolejowy i doznał wstrząsu mózgu i złamania podstawy czaszki. Do ofiary wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe. Po opatrzeniu rannego, przewieziono go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

WŁAMANIA. Wczoraj aresztowała policya krakowska 23-letniego Leona Mirka i 20-letniego Maryana Krawczyka, którzy włamali się do mieszkania pani Kętrowej przy ulicy Sławkowskiej i skradli 2.100 K w gotówce. Podczas śledztwa okazało się, że ci sami młodzieńcy włamali się także do mieszkania nadporucznika Andrzeja Józefika przy ulicy Kraszowskiego na Zwierzyńcu, zabierając rzeczy, wartości 1.500 K.

— Żandarmerya w Kobierzynie podczas rewizyi u podejrzanych osób znalazła kilkadziesiąt sztuk materyi, między niemi jedwabie, płótna i sukno. Materye złożono na razie w urzędzie gminnym w Kobierzynie.

NOWY SPOSÓB KRADZIEŻY. Od kilku dni na plantach Dietlowskich w Krakowie uwijała się między dziećmi 15-letnia Honorata Czuba i kradła im buciki. Miała ona przy sobie zawsze cukierki, którymi częstowała dzieciarnię, a w trakcie tego zdejmowała z nóżki dziecka buciki i chowała je do torby. Wczoraj na liczne doniesienia do policyi urządzono za nią pościg i aresztowano w chwili, gdy siedziała w licznem towarzystwie dzieci. Przy aresztowanej znaleziono kilkanaście par bucików dziecięcych, pochodzących z kradzieży.

NA ŚLADACH SPRAWCÓW WŁAMANIA W ROPCZYCACH.

Wczoraj rano na stacyi w Płaszowie aresztowano Mosurka, znanego włamywacza i dezertera. Mosurek był skazany przed kilku miesiącami na 8 lat więzienia za liczne włamania. Przed kilku tygodniami zbiegł z więzienia przy pomocy kolegów fachowych. Uplanowali oni sobie ucieczkę w następujący sposób: Mosurek zgłosił się do doktora więziennego, jako chory; kiedy prowadzono go do ambulatoryum, zjawiło się kilku jego przyjaciół, przebranych za dozorców, którzy wzięli go w swoją opiekę, uchodząc z nim w świat. Jak z zeznań jego można wnioskować, był on jednym ze sprawców włamania do urzędów podatkowych w Lubaczowie, Jordanowie, a ostatnio w Ropczycach. Przy aresztowanym znaleziono narzędzia i kilkaset koron w gotówce.

Z kraju.

PRZEMYŚL, 16 czerwca. (Sprawy nauczycielstwa. — Z życia artystycznego).

Dnia 7 czerwca b. r. odbyło się w sali organizacyi polskiej nadzwyczajne walne zgromadzenie istniejących miejscowych organizacyj nauczycielskich. Na porządku dziennym były: kwestya obrony prawnej wobec panującego systemu, sprawa położenia materyalnego. Referaty wygłosili pp.: Stan. Jankowski i Marya Urbanek. W referacie i dyskusyi zaznaczono, że nauczycielstwo miasta i powiatu nie posiada od lat delegata do Rady szkolnej okręgowej, a przy akcyi pomocy rządowej, nauczycielstwo miejscowe nie jest traktowane na równi z nauczycielstwem innych miast. — Po dłuższej dyskusyi uchwalono następujące wnioski: »Walne zebranie nauczycielstwa wszystkich organizacyj uchwala utworzenie syndykatu obrony prawnej, któremu po-

---

...sa, Seweryna, Winiarza, Blema, Fedkowicza i Wojnarskiego.

Rzeźba wyjątkowo reprezentowana jest licznie i dobosowo. Prof. Laszczka wystawił cały cykl portretów i biustów o pierwszorzędnych walorach modelowania i rysunku, jak np. portret p. »R.«, biust hr. »Cz.« i akt kobiecy z czarnej glinki, które zaliczyć można do najlepszych, jakie wyszły z jego pracowni. »Siewca« jest znakomitą kompozycyą, jako studyum ruchu w naturalnej ludzkiej wielkości. Kolekcya medali świadczy, że i w tej dziedzinie talent prof. Laszczki zdobywa się na dzieła wysokiej artystycznej miary, mające prawo stawać w pierwszym szeregu współzawodników. Obok prof. Laszczki, kolekcyę świetnych, znakomicie wykończonych dzieł dał p. Pełczarski. P. Pugeta »Iracunda« zaleca się pełnym wdzięku i finezyi układem.

Szkoda wielka, że też na tej wystawie nie znalazł pomieszczenia wyborny biust p. T. Błotnickiego, przedstawiający ś. p. prof. Maryana Raciborskiego. Biust ten wystawiony obecnie w salonie »Czwórki«, gromadzi tam przyjaciół i wielbicieli zmarłego uczonego, którzy pragną gorąco, aby to wartościowe dzieło artysty, przeznaczone na pomnik grobowy na cmentarz w Zakopanem, jak najprędzej znalazło się na miejscu przeznaczenia, gdyż dotąd na mogile zmarłego brak jakiegokolwiek znaku ludzkiej pamięci. Dzieło prof. Błotnickiego oddaje z niepospolitym artyzmem niezapomniane rysy ś. p. Raciborskiego i spełnia godnie należny wielkiemu uczonemu akt pietyzmu ze strony społeczeństwa.

W.

tucza się obronę prawną i pomoc materyalną nauczycielstwa«. Uchwalono też wnieść memoryały do Rady szkolnej krajowej, Koła polskiego, klubów poselskich i organizacyj obywatelskich.

Życie artystyczne wre w całej pełni. Prawie kilka razy w tygodniu odbywają się przedstawienia zespołu artystów lwowskiego teatru miejskiego, pod kierownictwem p. H. Cudnowskiego. Ostatnio odegrano »Hedda Gabler« Ibsena z pp. Wandą Siemaszkową, Chmielińskim, Rasińskim i Helleńskim. Także ruchliwe Polskie Towarzystwo dramatyczne im. Al. hr. Fredry rozpoczęło obecnie sezon przedstawień w sali teatralnej na Zamku. Dnia 15 i 16 b. m. odegrano operetkę F. Szuberta: »Domek trzech dziewcząt«. Zespół amatorów Towarzystwa dramatycznego wywiązał się doskonale z zadania.

POWRÓT WŁADZ SKARBOWYCH DO LWOWA. Po czteroletniej prawie rozłące ze stolicą kraju, władze skarbowe powróciły wreszcie, jak to już donieśliśmy krótko, do Lwowa i rozpoczęły urzędowanie częściowo w gmachu pojezuickim, niezupełnie jeszcze opróżnionym przez wojskowość przy pl. św. Ducha (prezydyum), częściowo zaś w budynkach dawnej szkoły przemysłowej, ulica Rutowskiego l. 17, i starej policyi, ulica Rutowskiego l. 24 (departamenty administracyjne).

Z okazyi rozpoczęcia urzędowania we Lwowie, wiceprezydent Bugno wydał okólnik do wszystkich urzędników i całego personalu pomocniczego galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu, w którym w ciepłych i serdecznych słowach wita podległe mu władze skarbowe w ich starodawnej, prawowitej siedzibie urzędowej, wyraża gorące podziękowanie swemu personalowi za dotychczasową wzorową, pełną poświęcenia działalność w najgorszych warunkach uchodźtwa wojennego, oraz uprasza o dalsze wytrwanie w żmudnej pracy.

OTWARCIE WYSTAWY SZTUKI WE LWOWIE. W niedzielę odbyło się we Lwowie otwarcie wystawy sztuki, urządzonej na dochód inwalidów wojennych, pochodzących z Galicyi. Na otwarcie przybył namiestnik hr. Huyn z generalicyą. Imieniem komitetu wystawy powitał namiestnika redaktor »Gazety Lwowskiej«, znany krytyk, Artur Schroeder i, dziękując za przybycie, zaznaczył, iż wystawa, jako tylko cząstkowa, nie może dać pojęcia o całokształcie sztuki polskiej, niemniej jednak swoim nader wysokim poziomem może w przybliżeniu mówić o tem, jak wysoko stoi polska sztuka. Następnie oprowadzał namiestnika i gości i udzielał informacyj.

Wystawa obejmuje między innemi dawno niewidziane we Lwowie dzieła Stanisławskiego, pejzaże Chełmońskiego, obrazy Brandta i Śliwińskiego, a nadto Axentowicza, Dębickiego, Mehoffera, Malczewskiego, Filipkiewicza, Rychter - Janowskiej, Kossaka i innych.

STRATY LWOWA NA »WOLNYM HANDLU« ZBOŻEM. Jak wiadomo, od szeregu tygodni wojenny Zakład obrotu zbożem zaprzestał wysyłania transportów mąki i wszelkich podobnych produktów zarówno dla Krakowa, jak dla Lwowa, wskutek czego obie te gminy z konieczności rozpoczęły »wolny handel« zbożem, aby przecież od czasu do czasu dostarczyć artykułów spożywczych mieszkańcom. Oczywiście gminy, kupując zboże po wysokich cenach, zarobku na tem mieć nie mogły, a raczej przeciwnie, poniosły straty. Lwowska gmina od 1 maja dopłaciła do chleba przeszło 3 miliony koron, oczywiście z funduszu doraźnej pomocy państwowej, zamiast te pieniądze obrócić na zakupno jakich innych produktów poza chlebem, który przecież państwo, wprowadzając kartki na chleb, zobowiązało się zapewnić dla wszystkich swoich obywateli.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, dnia 18 b. m.: »Marya Leszczyńska« Konczyńskiego.

We środę, dnia 19 b. m.: »Zaczarowane koło« L. Rydla.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Na zawsze« Rydla.

W piątek, dnia 21 b. m.: »Zaczarowane koło« L. Rydla.

W sobotę, dnia 22 b. m.: Odczyt dyrektora Siedleckiego: »Karykatury«, studyum sceniczne w 4-ech aktach Jana Augusta Kisielewskiego.

W niedzielę, dnia 23 b. m., po południu: »Strach na wróble« Wł. Perzyńskiego; wieczorem: »Lato« T. Rittnera.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We wtorek, dnia 18 b. m.: »Orfeusz w piekle«.

We środę, dnia 19 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

Z Teatru Nowości.

Varieté utrzymane w dobrym tonie, rozporządzające wybitnemi siłami, Varieté teatru „Nowości" zyskało już stałą swą publiczność, dla której każdorazowa premiera jest prawdziwem świętem wesołości. Ale też to program nie lada, jakim Dyrekcya nas obecnie uraczyła. Taka Lina Pantrer zdumiewa śmiałością i ryzykownością swych oryginalnych produkcyj taneczno-gimnastycznych na linie, taki Carmelilni, to wesoły czarodziej i niezrównany illuzyonista, który w oczach widzów czyni cuda, o jakich żadnemu magikowi się nie śniło, Paulina Bittner, tancerka niepospolitej urody, piękność nagrodzona na licznych konkursach posiada niezrównany wdzięk i urok w tańcu. Wacek Kaliciński śpiewa soczyste swe kuplety z humorem i zacięciem, a o Forlwillu chyba pisać zbyteczna. Jest to dziś jeden wielki, prawdziwy artysta polskiego kabaretu. Rodzeństwo Harring gimnastycy są prolongowani. Wesoła arlekinada w obrobieniu literackiem Krumłowskiego p. t. „Kukułki", świetnie grana przez panie Olską i Kwiecińską. Jarszewskiego i Didura, jest przyczyną głośnej wesołości, i żywiołowych wybuchów śmiechu wśród rozbawionych widzów. Teatr, jak wogóle, był kompletnie wysprzedany, mnóstwo osób nie mogło już na przedstawienie dostać biletów. 6843

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA DAR NARODOWY 3 MAJA: A. Łodzińska 10 K, Adamaszkowa 10 K.

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH: Dr Goldfinger 45 K zebrane od lokatorów realności przy ulicy św. Filipa l. 11, oraz 21 K od siebie i lokatorów realności przy ulicy Grodzkiej l. 51.

NA K. B. K.: Józef Szczęśniak 20 K zamiast kwiatów na grób ś. p. stryja, posterunek żandarmeryi Wołuka 25 K 10 h; A. K. M. S. 66 K jako połowę dochodu z wieczorku urządzonego w Krzeszowicach; Anna Jędrzejowiczówna 20 K.

NA RODZINĘ SIEROCĄ: Jan Kwaśny 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Skory.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z R. 1863: Firma Brenner-Fussmann 100 K.

NA FUNDUSZ WDÓW i SIERÓT PO LEGIONISTACH: C. k. urząd stacyjny w Bierzanowie 120 K zebrane z okazyi pożegnania nadrewidenta Gustawa Kopietza, naczelnika stacyi; c. k. starostwo w Myślenicach 500 K zebrane w powiecie; Józef Kelpy 87 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych w urzędzie podatkowym w Podgórzu; koledzy i koleżanki ś. p. Kaz. Bartmańskiej 33 K zamiast wieńca na jej trumnę; A. O. 1 K; Biuro badania zapotrzebowania nr 5, Gal. Kraj. Zakład odzieży w Krakowie 7 K.

NA SAMOOBRONĘ NARODOWĄ: Byli legioniści 5 p. p. 12 komp. 55 K; kl. II. wydz. żeńska 8 K; uczniowie IV. kl. posp. szk. im. św. Jana Kantego 6 K.

NA ZAKŁAD ŻUROWSKIEJ: Józef Domnik 5 K; rodzina Domnik-Rybarzewskich 10 K.

DLA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW W HUSZT: Jadwiga Szopska z Drohobycza 200 K; Mongirowski z Niska 10 K; Wiktorya Suder 20 K, nieprzyjęte od p. Rogowskiej za znaleziony zegarek.

NA SZKOŁY CHEŁMSKIE: Wł. Szydłowska 150 K z przedstawienia dziatwy szkolnej; uczniowie c. k. wyższej szkoły realnej w Jarosławiu 851 K 27 h; kl. II. A szkoły żeńskiej w Kętach 10 K 55 h; uczenice pryw. gimnazyum żeńskiego w Jarosławiu 200 K, jako część dochodu z wieczorku: „Muzyki i Słowa"; A. K. M. S. 66 K jako połowę dochodu z wieczorku urządzonego w Krzeszowicach; Stefania Neumanowa z Perły Wielkiej 100 K, jako nieprzyjęte honoraryum przez dra Żułrzyckiego; kl. III. wydz. szkoły XLIII. w Krakowie 6 K 18 h.

NA OPIEKĘ LEGIONOWĄ: Rodziny Korolewiczów, Borawskich i Jachymiaków 110 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Korolewicza; A. O. 1 K.

NA DOM RODZINNY DLA DZIECI LEGIONISTÓW: Józef Olerczyk 40 K zamiast wieńca na trumnę syna w dniu 8 czerwca.

NA SZKOŁĘ POLSKĄ w POLSKIEJ OSTRAWIE: Grono nauczycielskie szkoły żeńskiej im. Konarskiego w Tarnowie 20 K; legioniści grupy p 6 przybyli z obozu w Szeklencze 510 K; kurs I. seminar. naucz. w Białej 20 K.

NA DOM MŁODZIEŻY POLSKIEJ: Józef Gawroński 30 K.

DLA STARUSZKI B. G.: Anitta Borek 5 K; T. G. 6 K.

DLA STARUSZKI M. R.: Iza hr. Jabłonowska 10 K; M. S. 2 K.

Klęska chlebowa w Wiedniu.

Wiedeń, 18 czerwca.

Na mocy rozporządzenia urzędu żywnościowego racya chleba została zmniejszona o 50 procent, to znaczy, wynosi ona na tydzień tylko pół bochenka chleba zamiast całego. Skutkiem tego już wczoraj w wielu fabrykach robotnicy przestali pracować. **W dzielnicy X-tej wybuchnęły znaczne demonstracye uliczne. — Silne oddziały policyi usiłowały utrzymać spokój i porządek.**

Wiedeń, 18 czerwca.

Rozporządzenie urzędu żywnościowego podnosi, że zmniejszenie racyi chleba ma być przemijające, a zostało spowodowane chwilowemi trudnościami w dowozie zboża z zagranicy.

Wedle wiadomości z dobrego źródła, dowóz z Ukrainy zawiódł, a Węgry nie mogą odstępować Austryi zboża. Najbliższe cztery tygodnie będą porą **ciężkiej klęski chlebowej.**

Wiedeń, 18 czerwca.

Zmniejszenie racyi chleba wywołało ogólne rozgoryczenie. Już wczoraj w rannych godzinach powstawały **zajścia na targach**, wywołane głównie tą okolicznością, że ludność jeszcze nie została zawiadomiona o zmniejszeniu racyi chleba i wydawanie połowy chleba uważała za samowolę piekarzy. Komisarze targowi wyjaśniali stan rzeczy, co atoli było bezskutecznem.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 czerwca.

»Arbeiter Zeitung«, omawiając rozporządzenie urzędu żywnościowego, wykazuje, że **nędza aprowizacyjna przeszła wszystkie możliwe granice** i wzywa rząd, by postarał się o żywność z Węgier i Niemiec, by spełnił swoją zapowiedź, że ograniczenie racyi chleba będzie tylko chwilowem. Chwila ta szybko musi minąć, inaczej skutki będą nieobliczalne.

»Arb. Ztg.« donosi, że w rozmaitych dzielnicach Wiednia wywołało to rozporządzenie ogromne wzburzenie u ludności, zwłaszcza, że nastąpiło ono bez jakiejkolwiek zapowiedzi.

»Der N. Abend« donosi, że w urzędzie żywnościowym liczono się już od 14 dni z koniecznością ograniczenia racyi chleba. Z Ukrainy i Rumunii nie przychodzi nic. Niemcy wzięły tam na siebie wydobycie zboża i poręczyły Austryi pewne minimum na maj. Z końcem maja mieliśmy przyrzeczenie, ale nie mieliśmy zboża. Dalsze trudności tkwią w tem, że Węgry nie wypełniły swych zobowiązań co do dostarczenia żywności dla armii, wobec czego Austrya musiała zaopatrzyć armię w żywność ze swych szczupłych zapasów.

Wedle wiadomości z Ukrainy spodziewać się można zboża stamtąd dopiero po pewnym czasie. Wiedeń zwrócił się tedy do Berlina, by z własnych zapasów coś Austryi udzielił. Niemcy przyrzekły, ale z powodu krótkiego czasu, nie mogły na czas wydobyć zboża i przysłać go do Austryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 czerwca.

Pod przewodnictwem posła R e n n e r a była wczoraj deputacya posłów socyalno-demokratycznych u prezydenta ministrów w sprawie zniżenia racyi chleba. Deputacya wyraziła obawę, że w obecnych warunkach zagrożona jest możność egzystowania robotników.

Prezydent ministrów w obecności ministrów Mataji i Gayera, oraz szefa sekcyi z urzędu żywnościowego Loewenfeld-Russa oświadczył, że władze wojskowe i cywilne uczyniły wszystko aby uniknąć wydanych zarządzeń, lecz trudności żywnościowe są nadzwyczaj wielkie. W połowie kwietnia wyczerpały się zapasy krajowe. Zwłoka dostaw z Besarabii musiała spowodować komplikacye. Szef sekcyi z ministerstwa spraw zagranicznych, dr Gratz, przed kilku dniami udał się do Berlina, aby tam z miarodajnemi kołami rokować w sprawie zapewnienia wyżywienia. W połowie maja zawarto z rządem niemieckim umowę, mającą zapewnić pewne, chociaż skromne zaopatrzenie, lecz Niemcy same są obecnie przed nowemi żniwami i muszą ukrócić także u siebie racye chleba.

Wczoraj udał się do Berlina minister żywnościowy Paul. W każdym razie istnieje nadzieja, że w myśl umowy majowej Niemcy dadzą pewne transporty Austryi. Prezydent ministrów wskazał wkońcu, że w wielu stronach monarchii z końcem czerwca rozpoczynają się żniwa tak, że w najbliższej przyszłości będzie zboże do rozporządzenia. Również spodziewać się należy, że do tego czasu poprawią się dowozy z Ukrainy.

Hr. Burian o mowie lorda Milnera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 czerwca.

„Fremdenblatt" zamieszcza w dzisiejszem porannem wydaniu interwiew swego naczelnego redaktora z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem. Hr. Burian powiedział:

Mowa lorda Milnera pozwala nam ponownie wglądnąć w psychę nieprzyjaciół. W mowie tej ujawnia się znów potrzeba naszych nieprzyjaciół przedstawienia celów wojennych mocarstw centralnych, jako wypływu podsuwanego Niemcom zamiaru ujarzmienia świata, a mianowicie ujarzmienia nie tylko przeciwników, ale także i własnych sojuszników. Jako ilustracyę tych naszych zakusów ku panowaniu przedstawiono ponownie traktaty pokojowe z Rosyą i Rumunią. Czyż zawarcie pokoju z republiką sowietów oddało Rosyę pod obce panowanie, lub czy Anglia potraktowałaby łagodniej zdradę swojego sprzymierzeńca, niż to uczyniliśmy z Rumunią. Lecz to nieprzyjaciół naszych nie obchodzi. Takiem przerażającem przedstawieniem zmyślonego przypisywanego nam zamiaru ujarzmienia świata pragnie się udowodnić narodom ententy potrzebę walki rozpaczliwej aż do całkowitego wyczerpania. Że przy tem mowa jest tylko o Niemczech, a prawie nigdy o Austro-Węgrzech, to tłomaczy teza powyższa. Zupełna jedność naszej grupy zarówno w walce jak i w celach wojennych jest naszą siłą, którą chcą nasi nieprzyjaciele zachwiać mimo daremności wszystkich swych dotychczasowych prób.

Jeżeli lord Milner mówi o Niemczech, a o nas tylko mimochodem wspomina jako o ofierze, to czyni tosamo, na co się użala, mianowicie, że (po stronie mocarstw centralnych) usiłują „podburzyć jeden naród sojuszników przeciw drugiemu". U nas to się już nie uda. „Niemieckie jarzmo" dla Austro-Węgier jest jarzmem obustronnej, niewzruszonej przyjaźni i pełnego uwzględniania interesów obustronnych. W przeciwnym razie stosunek między Austro-Węgrami a Niemcami nie byłby ani na chwilę możliwy. Powtórzyć tu należy tak często powtarzano słowa: „tylko najgłupsze cielęta wybierają sobie same swoich rzeźników". Na szczęście dawno posiadamy już to, co Milner na chwałę sojuszników przytacza, a mianowicie „moralną jedność" oddanych jednej sprawie sojuszników. Pragniemy być nawzajem względni aż do zwycięskiego zakończenia.

Co dotyczy rzekomych celów panowania nad światem, jakie mają ożywiać mocarstwa centralne, oraz ich chęci „kroczenia dalej przez morze krwi", to niechaj lord Milner raz przecie spróbuje szczerze poinformować się o tem bliżej, a zdziwi się, jak dalekie są nasze cele od tych, o których nasi przeciwnicy ciągle głoszą i któremi straszą. Z tem, że podsuwane nam cele są nie do osiągnięcia, zgadzam się bezwarunkowo z lordem Milnerem, ale mogę go zapewnić, że w mocarstwach centralnych, a w tej sprawie mimo tego, co mówił lord Milner, Austro-Węgry mogą przemawiać także w imieniu Niemiec, nie ma człowieka o zdrowych zmysłach, któryby sobie wytknął podobne cele choćby tylko w najszaleńszych snach.

Klęska Czecho-Słowaków.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Berlina:

»Deutsche Tagesztg.« dowiaduje się, że z oddziału czesko-słowackiego, który w walce koło Taganrogu liczył 10.000 ludzi, dostało się do niewoli zaledwie 10 ludzi, przeszło 5.000 poległo. Ci, którzy ratować się chcieli na łodziach, zginęli w ogniu granatów niemieckich.

Odroczenie Izby włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 18 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych zabierało głos bardzo wielu mówców.

Deputowany T u r a t t i oświadczył, że frakcya jego nie może głosować za prowizoryum budżetowem ani też przyjąć porządku dziennego, wyrażającego solidarność z rządem. Jednakże w tej godzinie wstrzymać się pragnie od wszelkiej polemiki, któraby mogła podkopać jedność walczącego narodu.

Reszta posiedzenia była wypełniona oświadczeniami 6 ministrów i dwóch sekretarzy państwa, którzy uspakajali obawy.

Prezydent ministrów O r l a n d o oświadczył, że nie chce żadnego votum zaufania o charakterze politycznym. Dziś idzie o uratowanie ojczyzny a wraz z nią i ludzkości. Położenie jest bardzo poważne, ponieważ nieprzyjaciel będzie się starał wszelkiemi siłami odnieść zwycięstwo. Należy więc zjednoczyć wszystkie siły fizyczne, intelektualne i moralne, aby odnieść zwycięstwo. Rząd włoski świadomy jest ofiar mienia i życia i byłby z pewnością zbadał każdą propozycyę, zmierzającą do trwałego pokoju, przysięga on jednakże, że odkąd jest u steru, nie było po temu żadnej możności. Propozycye, o których wspomniał deputowany Modigliano, są tylko wypływem wszechniemieckiej ofenzywy, uzupełniającej operacye wojskowe. Francya i Włochy musiałyby były przyjąć, godząc się na nie, pokój poniżający, nie odpowiadający godności narodowej. Jeżeli ma się do wyboru pokój niehonorowy i koniec narodu, to mówca wybiera to ostatnie. Żołnierze włoscy już raz wśród najtrudniejszych warunków stawili opór nieprzyjacielowi nad Piave i dziś stawiają opór potężnemu nieprzyjacielowi, zaprawionemu do wojny i dla tego cisną się na usta słowa zaufania, nadziei i radości, że już w dniach kilku atak nieprzyjacielski będzie pokonany. (Oklaski okrzyki: niech żyje!).

Następnie po cofnięciu przez posłów wszystkich innych porządków dziennych przyjęto 282 głosami przeciw 34 głosom następujący porządek dzienny:

Izba pochwala oświadczenie rządu i przechodzi do załatwienia projektu ustawy o prowizoryum budżetowem.

Po oświadczeniu prezydenta ministrów Orlando, że Izba zostanie zwołana najpóźniej we wrześniu, a jeżeliby tego zaszła potrzeba i wcześniej, sesyę zamknięto.

Lord Milner o udziale Ameryki w wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 czerwca.

(Reuter). »Observer« zamieszcza rozmowę swego korespondenta z lordem Milnerem w sprawie udziału Ameryki w wojnie. Lord Milner oświadczył, że okres przygotowań zbliża się ku końcowi. Pomoc amerykańska da się Niemcom odczuć. Osobiście jest lord Milner przekonany, że nieprzyjaciel nigdy nie byłby rozpoczął wojny, gdyby był przewidział udział Stanów Zjednoczonych w wojnie.

Ofenzywa we Włoszech.

Berlin, 18 czerwca.

»Corriere della Sera« donosi:

Zaskoczenie nas nie powiodło się nieprzyjacielowi, gdyż przez wywiady dowiedzieliśmy się, kiedy a nawet o której godzinie nastąpi atak, a mianowicie o godz. 3 m. 5 rano. Kierownictwo armii włoskiej dało rozkaz do uprzedzenia ataku. Zwłaszcza na wyżynie Asiago, po obu stronach Brenty i na górach Grappa baterye nasze rozpoczęły o północy silny ogień głównie przeciwko tylnym liniom nieprzyjaciela.

Nikt nie spodziewał się powstrzymania ofenzywy, ale — co było główną rzeczą — odpadł moment zaskoczenia. Ogień artyleryi austryackiej był gwałtowny i nie można pomijać powagi położenia.

»Corriere della Sera« podnosi **niekorzystne położenie wojsk włoskich pomiędzy Alpami a Piavą.** Tu nieprzyjaciel od północy ku wschodowi obejmuje Włochów jakby obcęgami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

To co pierwszy dzień ofenzywy przyniósł na froncie południowo-zachodnim w zdobyczy dzielnym wojskom, **utrzymały one mimo rozpaczliwych wysiłków nieprzyjaciela**, po części mimo wielkiej niepogody. Zarówno zysk na terenie w obszarze Montello jak i na zachód od San Dona oraz zajęcie Caposile są owocem szybkiego przejścia przez rzekę. Że koło Fogare jeden tylko patrol wziął do niewoli 700 żołnierzy i 9 oficerów, należących do najrozmaitszych pułków, dowodzi tylko, jakie zamieszanie powstało w szeregach nieprzyjacielskich. Także w ciągu dnia dzisiejszego wszystkie sukcesy, osiągnięte po obu stronach Brenty, pozostały w ręku wojsk austro-węgierskich. Ani piędzi ziemi nie zdołał nieprzyjaciel odebrać.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Władysław Golarz

ukończony słuchacz praw, jednoroczny ochotnik 13 p. p.

zmarł nagle dnia 14 b. m. w Nowym Sączu. Pogrzeb ś. p. Zmarłego odbył się dnia 16 b. m. w Nowym Sączu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się w dniu 21 b. m. o godzinie 8 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców, na które koledzy i przyjaciele Zmarłego zapraszają pobożną publiczność.

†

Wanda z Bodlewskich Kaplińska

urodzona w roku 1829 w Dylewie (Królestwie Polskiem), zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu we Lwowie dnia 14 czerwca 1918 roku.

Eksportacya zwłok odbyła się w niedzielę, dnia 16 czerwca 1918 roku, o godzinie 10 rano z kaplicy Boimów we Lwowie na dworzec kolejowy.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w Korczowie we wtorek dnia 18 czerwca 1918 roku o godzinie 3 po południu.

O obu tych obrzędach zawiadamiają krewnych i znajomych w głębokim smutku pogrążone dzieci, wnuki i prawnuki.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

†

W trzecią rocznicę śmierci

ś. p.

Władysława Sulbor Sierbiejewicza

słuchacza praw uniwersytetu Jagiellońskiego, ułana II. szwadronu Legionów pol.

zmarłego w niewoli rosyjskiej z ran odniesionych w szarży pod Rokitną

odbędą się

MSZE ŚWIĘTE ŻAŁOBNE

we środę, dnia 19 czerwca 1918 roku, o godzinie 8 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców, przy ulicy Łobzowskiej.

†

Za spokój duszy

ś. p.

Henryka Dąbrowskiego

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w bolesną rocznicę jego śmierci dnia 20 czerwca o godzinie 9 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam współczucie z powodu śmierci ukochanego naszego ojca

ś. p.

Józefa Flisa

i tym, którzy uczcili pamięć Zmarłego udziałem w pogrzebie, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Dr Kazimierz Flis.
Dr Stanisław Flis z rodziną.
Dr Tadeusz Flis z rodziną.
Eugeniusz Flis.

Uczeń VIII kl.
inteligentny, z dobrego domu, poszukuje lekcyi na wakacye za utrzymanie, w Rabce lub w okolicy. Zgłoszenia pod „Uczeń VIII kl. 21“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6736 1 3

Poszukuje posady
we większych dobrach nauczyciel (obecnie) prowadzący kilka lat gospodarstwo rolne i znający się na wszystkich gałęziach gospodarstwa rolnego i leśnego, tak teoretycznie, jak praktycznie. Zgłoszenia: „Praca 34“, Zabłocie obok Żywca. 6598

Kupię buciki
używane, dla dziecka (lat 10). Zgłoszenia pisemne pod „Buciki“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6636

Kupię
używane spodnie wełniane. Zgłosz. list. do Administr. „N. Reformy“ pod „Garderoba“. 6343 1 2

Rogi bawole
ładny okaz, do sprzedania. Rynek gł. 23, sklep. 6740 1 3

Lekcye
1 2 lub 3 uczni. na czas wakacyi, w zakresie szkół ludowych, wydziałowych i niższych średnich (z wyjątkiem łaciny i greki) przyjmie młode małżeństwo (nauczyciel i nauczycielka). Reflektuje się na pobyt na wsi w zdrowej, lesistej okolicy. Warunki według umowy. Zgłoszenia z dokładnem podaniem warunków pod: B. Z. poste restante Tarnów 1. 6288 1 3

300 K
dam za wyszukanie posady we większych dobrach. Zgłoszenia pod „Zmiana“, Zabłocie obok Żywca. 6597

Młody mężczyzna
inteligentny, uczciwy, wolny od wojska, zająłby się prowadzeniem sklepiku lub tym podobnym interesem. Zgłoszenia pod A. K. 555, przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6616

Sad w Wieliczce.
Owoce 70 drzew do sprzedania. Zgłoszenia pod Pomon poste restante Wieliczka. 6622 1 2

Oficer-inwalida
lub urzędnik emerytowany, znajdzie zaraz zajęcie biurowe. Zgłoszenia pisemne pod „Zajęcie“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6623 1 3

Browar krakowski
ul. Lubicz l. 17
poszukuje dwóch ślusarzy maszynowych. 6628 1 3

Sprzedam
strzelbę, dubeltówkę, lankastrówkę dalekonośną lub zamienię za psa do tropienia kuropatew, dobrze ułożonego. Zgłoszenia przyjmuje: Józef Wiater, Kraków, szpital św. Łazarza, oddział dermatologiczny. 6645 1 4

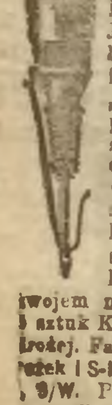
Z powodu wyjazdu
do sprzedania meble salonowe, obrazy i inne rzeczy. Kraków, ul. Czysta l. 1, I. p. na lewo. 6634

Zajęcia gospodyni
tylko na wyjazd poszukuje osoba młoda, inteligentna. Zgłoszenia pod „555“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6626 1 2

Kupię buty
z cholewami, Nr 42 i kurtkę futrzaną. Zgłoszenia: ul. Długa 27, M. Walter. 6624

Dr med. Stanisław Breyer
(Kraków, Wolska 36.
Przyrodolecznictwo i homeopatya) 6566 7 1
powrócił

Obiady domowe
z 3 dań K 3. Ul. Gołębia l. 16, I piętro. W abonamencie opust. 6253 14 15



TANIO I NIŻ WSZĘDZIE!
Nowość! Patent światowy.
Już dziś ogólne znany wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUMAX“, praktyczny przyrząd dla każdego do zszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p., niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, swojem nici K 4·70 z przesyłką, 5 sztuk K 21·—. Za zaliczką o 60 h drożej. Fabr.: Dom handlowy M. Pieratek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9/W. Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce! 5083 8 10

Panna
z ukończonym kursem handlowym, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Praca“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6656 1 3

Legionista
inwalida, wolny od wojska, żonaty, poszukuje posady jako zarządca lub leśniczy na ordynaryę. Zgłoszenia pod Inwalida przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6627 1 3

Ekonom
w średnim wieku, wolny od wojska, poszukuje posady na wikt. Do umowy chętnie przyjedzie. „Ekonom 45“ poste restante Rzeszów. 6638 1 3

Do sprzedania
koń, facton, kareta w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Krzywa l. 7. 6641 1 3

Papierosy
egipskie, z tabakonu do palenia, bardzo zdrowe, sprzedaje tylko pudełkami po sto sztuk za 6 K pudełko Jerzy Machalik, ul. Duchacka l. 7. Prądnik Czerwony pod Krakowem. 6643

Piękne krzesełka
atłasem kryte, także zwykłe, dywany, chodniki, stół mahoniowy, obrus koloru tureckiego, 3 poduszki drewniakowe, nadające się do każdego łóżka i portyery do sprzedania. Ul. Felicyanek 11 B, w II-gim podwor. 6644 1 2

Siodło
prawie nowe, kozłowe, z uprzężą i stara prycza do sprzedania. Oglądać można od godz. 11 do 1 i od 5 do 6, w stajni koszar artyleryi, ul. Montelupich. 6647 1 2

Do wynajęcia
3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, z elektr., umeblowane, od 1 lipca przy ul. Lenartowicza l. 11, parter. Wiadomość od godz. 3—4 po poł. 6649

Wymienię
mąkę razową pszenną, dobre mydło lub słoninę za spirytus denaturowany. Nowińska, Męcina, koło Limanowej. 6663 1 2

Manipulant tartakowy
zdolny i energiczny, kawaler, zmieni posadę pod warunkiem pewnej reklamacyi. Zgłoszenia pod 25 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6653 1 3

Posady biurowej
w handlu lub przedsiębiorstwie przemysłowem w Krakowie poszukuje mężatka, władająca także językiem niemieckim. Zgłoszenia pod „Samodzielna“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 6642 1 2

Dla dystyngowanej osoby
na miesiące letnie do wynajęcia: 2—3 elegancko umeblowanych pokoi z łazienką i kuchnią w willi z ogrodem, położonej w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Willa“ do Hopcasa i Salomonowej, ulica Szczepańska 9. 6660

Maszynę do szycia
używaną, w dobrym stanie, możliwie stoliczkową, kupię. Listowne zgłoszenia pod adr.: Anna Karaś, ul. św. Gertrudy 2, I p., na lewo. 6831 1 3

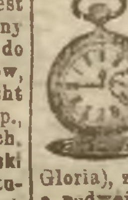
Do sprzedania
Leksykon, lustro z konzolą, lampa rozkładana i umywalnia z marmurem. Ul. Dietlowska 3, II p., front, od godz. 7—9 wieczór. 6612

Pensyonat bar. Lipowskiej
w Rabce
Pokoje z utrzymaniem na lipiec, sierpień i ewent. wrzesień. Panienki znajdą opiekę. 6661 1 3

8 par koni
fornalskich, z uprzężą i wozami ma na sprzedaż Zarząd dóbr Branice, p. Pleszów. 6521 2 3

Kupuję garderobę
męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5121 18 20

8 halerzy
(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brux Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. z podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 33 120



Wyroby „Sidonia“
(torty, babki, galaretki owocowe w proszku) do nabycia w handlu 6771 1 4
A. Sykutowskiej
Kraków, ul. św. Anny 4.
Na prowincyę nie wysyła się.

KREM
boro-glicerynowo-lanolinowy, jedynie skuteczny środek do racyonalnej pielęgnacyi twarzy i rąk, polecony i uznany przez Św. Tow. lekarskie w Krakowie. Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład główny 6364 1 5
Apteka „pod Słońcem“
Kraków, linia A-B.

Dyrekcya dwuklasowej **Szkoły handlowej** w Rzeszowie będzie mieć z końcem czerwca **do umieszczenia** kilku uczniów i uczenic w odpowiednich biurach i przedsiębiorstwach. 6387 1 10

Potrzebne są
3 siły biurowe zaraz. — Zgłoszenia z odpisami świadectw osobiste lub pisemne do Administracyi „Piasta“, Kraków, Mały Rynek 4. 6543 1 2

Młynarczyk
potrzebny zaraz. Zgłoszenia: L. Moskalowa, Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 3. 6395 1 2

Panna
z maturą gimn. realn., przyjmie posadę guwernantki na wsi, we dworze, na czas wakacyj lub dłużej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **6401.** 6401 1 2

Kapelusze damskie.
Wielki wybór modeli oraz kapeluszy do żałoby. Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty. Ceny umiarkowane.
Jadwiga Pollerowa
Rynek, Linia A.-B., l. 43
nad sklepem p. Wiskidy. 4546 12 15

Absolwent gimnazyalny
rutynowany korepetytor, wolny od wojska, poszukuje lekcyi na wsi, najchętniej we dworze lub leśniczówce. Zgłoszenia pod „Korepetytor“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6060 8 0

Nicowanie
ubrań przyjmuje
A. Bross
Kraków, Floryańska 44
tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon Nr 3269. 2511 12 0

Prawnik
po egzaminie historycznym, wolny od wojska, poszukuje posady odpowiednio płatnej w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „N. Reformy“ pod „Prawnik P.“ 6113 4 4

BILARD
„Seiferta“ do sprzedania. Ul. Czarnowiejska l. 71. 6119 5 5

Rutynowana bona freblanka,
wiek średni, poszukuje miejsca na wsi we dworze. F. P. Nowy Sącz, Kościuszki 7, parter. 6143 3 3

Poszukuje się
w obrębie miasta **lokalu parterowego**, składającego się z 1 większej i kilku mniejszych ubikacyi. Zgłoszenia pod „Lokal“ przyjmuje Biuro Ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 6131 5 5

Proszek do prania
„MINLOS“
znany z dobroci, 1 kg K 3·60, 5 kg pocztówka opłatnie wysyła
DROGUERYA J. WILKOSZA
w Krakowie, Karmelicka 14.
Dla Kółek rolniczych i kupców odpowiedni opust. 6098 7 8

Wózki dla dzieci
wózki składane do siedzenia i leżenia, także z niklowanym spodem, łóżka dla dzieci, pat. Reform, stołki dla dzieci poleca bardzo tanie
E. Porges
Wiedeń, IX, Liechtensteinstr. 36. 6057 5 19

Dwa salony i otomana
szafa, biurko męskie, fotel skórzany i duża skóra na otomanę nadeszły do sprzedania. 6790 2 3
Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Pługi motorowe traktory amerykańskie
60 HP. z 8-skibowym pługiem
25 HP. z 4-skibowym pługiem
okazyjnie natychmiast do nabycia ze składów
Syndykatu rolniczego w Krakowie.
Oba motory nadają się również do ciągnienia wozów ciężarowych, do popędu większych młocarń i innych maszyn. 6527 3 3

Dwa nowe kotły parowe
płomiennorurowe po 78 m² 6 atm. natychmiast do odstąpienia w cenie po 29 000 koron za sztukę franco wagon. Wiadomość w Biurze przemysłu drzewnego, Kraków, Basztowa 17. 6332 2 3

Nauka rozpocznie się dnia 10 września 1918 r.
WPISY na nowe kursa w roku szkolnym 1918/19
w Szkole Rachunkowości i Buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska l. 35. Telefon 2123,
na kursa:
1) handlowe roczne,
2) handlowe 4-ro i 6-cio-miesięczne,
3) rachunkowości państwowej,
4) buchalteryi współdzielczej (dla Towarzystw zaliczkowych, kas Rajffeisena i Kółek rolniczych).
5) pisania na maszynach, powielania, manipulacyi biurowych etc.,
6) Stenografii i kaligrafii,
7) Obcych języków. 6624 4 10
przyjmuje się codziennie od 9—1 i od 3—7.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów
Jan Ropski
w Krakowie ul. Szewska l. 5
kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór. 6398 2 15

Oświadczamy
niniejszem uprzejmie swoim Szan. P. T. Odbiorcom, że wskutek znacznego powiększenia naszej fabryki mamy możność od dziś dnia naszym patentowanym sposobem przerabianie zniszczonych pończoch i skarpetek uskuteczniać najdalej w 7 dniach. Posługujemy się już nowszemi modelami, **według których pończochy wychodzą jak zupełnie nowe** tak, że można je nosić i do półbucików. Zwracamy uprzejmie uwagę, że nasza filia w Krakowie znajduje się jedynie
tylko l. 9
ul. Szewska, róg Jagiellońskiej.
„Zjednoczenie“.
6753

Pierwszy, konces. przez c. k. Namiestnictwo
Salon obrazów malarzy polskich
poleca oryginalne dzieła pierwszorzędnych artystów.
Henryk Frist, Kraków, ul. Floryańska 37, I. piętro. 6315 5 10

Swędzenie, liszaje, świerzb
usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „Skaboform“. „Brunatna maść“ Dra Flesch'a. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 3 K — h, wielki słoik 5 K, porcya familijna 12 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform“. 1795 45 0
Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem“, Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tabiszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Mężczyzna
lat 34, z najlepszej sfery towarzyskiej, na poważnem stanowisku, dla braku czasu i odpowiedniej znajomości, pragnie tą drogą poznać celem małżeństwa przystojną, młodą pannę, bardzo inteligentną i dystyngowaną, a przytem (dla wspólnego dobra) majętną. Pośrednictwo rodziców bardzo pożądane. Ewentualne zgłoszenia pod „Zaufanie R. W.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy do 10 lipca b. r. 6372 2 3

Akademik
poszukuje zajęcia na wsi, w Galicyi lub Król. Polskiem. Zgłoszenia pod „K. S.“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6232 3 7

Gimnazyalistka
przyjmie zajęcie i może udzielać początków muzyki i języka francuskiego od 30 czerwca do 1 paźdz. Zgłoszenia: H. R., Nowy Sącz, Wolki, 71 l. 885. 6206 3 4

Wielka ilość agrestu
do sprzedania. Wiadomość u firmy Rząca i Chmurski, Kraków, ulica św. Gertrudy 4. 6198 3 3

Potrzebny
do mej restauracyi i wyszynku **chłopiec**, 14 lat liczący, z początkową praktyką, od 15 czerwca lub 1 lipca 1918. Józef Aleksandrowicz w Jordanowie. 5957 3 3

Kilka prasowaczek
poszukuje pralnia „Tęcza“, Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 6033 2 3

KRYNICA
„Soplicowo“
Pensyonat Dra E. Zarzyckiego
otwarty od 15 maja. 5267 10 20

KONCYPIENTA rutynowanego
poszukuje
adwokat 6224 4 10
Dr Zygmunt Wasiewicz
w Nowym Targu.

ZDOLNĄ
artystkę-malarkę zapraszam na lato jako towarzyszkę wspólnych wycieczek na pejzaże. Proszę o oferty pisemne. Alicya Kruszewska, Wierzbnik-Starachowice, Polska. 6300 3 3

Poszukuję
lokalu, któryby miał dach i jeden bok ściany szklany, przy tem potrzebny jest jeden lub dwa pokoje. Zgłoszenia pod „Malarz“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6323 3 3

Mundantka
pisząca biegle na maszynie, znajdzie zaraz posadę u adwokata. Zgłoszenia pod R. D. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6083 3 3

Praktykant
zamiejscowy potrzebny do handlu kolonialno-restauracyjnego. St. Chumowiecki, Kraków, Karmelicka 42. 6192 3 3

Ważne
dla Obywateli i Administratorów. Wykonuję wszelkie roboty blacharskie, oraz pokrywam dachy papą i teruję po cenach przystępnych. B. Ginz, Podgórze, Józefińska 29. 6182 5 6

Agronom i leśnik
z wyższem wykształceniem, Poznańczyk, w średnim wieku, żonaty, zdrów, silny i taktownie energiczny, z wieloletnią wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej wszelkich systemów, obeznany z budową wszelkich budynków, dróg i mostów, przyjmie posadę w majątku rolnym lub leśnym, bodaj na skromnych warunkach, lecz samodzielną. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Łowiska. 6283 4 6

Potrzebna
Francuzka na wieś pod Krakowem za pensyę i utrzymanie. Tamże **krawcowa** za samo utrzymanie. Wiadomość 17-go czerwca, Podwale l. 2, II p., od g. 2—4. 6576 3 3

Związek ekonomiczny
urzędników, profesorów i nauczycieli
poszukuje obszernego lokalu w śródmieściu. Potrzeba dwu lub trzech sal sprzedaży, kilku pokoi na biura, ubikacyj na magazyny i piwnic. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Związku, ul. Szewska 21, od godz. 9—11 przed południem i od 5—6 po południu. 6534 2 2

Lekcye
obejmie na wsi lub w mieście słuchacz filozofii (wszystkie świadectwa celujące). Przedmioty wszystkie lub specyalność: literatura polska oraz łacina i greka. Zgłosz. list. do Admin. „N. Reformy“ dla „Słuchacza filozofii“. 6672 B. 6241 3 3

Poszukuje się
czeladnika szewskiego z utrzymaniem. Ul. Grabowskiego 4, u Jarosza. 6235 3 3

Na wakacye!
Profesor szk. śred. przyjmie ucznia lub uczenicę z dobrego domu, zapewniając im pobyt na wsi w podgórskiej okolicy, rodzicielską opiekę i zdrowy wikt. Bliższe szczegóły na miejscu, ul. Karmelicka l. 1. III p. na lewo. 6256 4 5

Poszukuje posady
młody, wolny od wojska urzędnik (buchalter i korespondent polsko-niemiecki). Zgłoszenia pod **J. S. 106** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6329 2 2

Do wynajęcia
2 ewent. 3 pokoje, przedpokój i kuchnia ... od 1 lipca. — Wiadomość: ul. Garbarska l. 6, I p., na prawo, między godz. 9—11 rano i 2—4 po poł. 6318 3 3

Zarząd dóbr w Szczucinie
poszukuje inwalidy wojskowego, człowieka inteligentnego, do dozorowania ogrodu i sadu. — Zgłoszenia osobiste. Kosztów podróży nie zwraca się. 6333 3 3



3879 20 37

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 36 66 0

Dyrekcya Kasy oszczędności
miasta Podgórza
zawiadamia interesowanych, że z dniem 1 lipca b. r. zniża stopę procentową na
$3\frac{3}{4}\%$ 6631 2 3
tak od dawnych, jakoteż i od nowych wkładek.

Najpewniejszym środkiem do tępienia **pluskiew, pcheł, much, szwabów, karakonów i t. d.**, jest proszek
„HERBA“
Działanie badane i za dobre uznane. Dostać można w torebkach ze strzykawką we wszystkich handlach tego rodzaju lub wprost w głównem biurze.
Alb. Fischer Wiedeń, III., Stammgasse 2.
Urządza się składy. 5982 2 6

Ukończony prawnik
z trzema egzaminami, mający 1½ roczną praktykę biurową, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej, dobrze płatnej posady. — Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje p. P. Paszkiewicz, Przemyśl, ulica 3-go Maja l. 25. 4465 4 4

Szkoła i pensyonat
Stępowskich
otwiera z dniem 1 września kurs wymowy dla jąkających się, szepleniących i t. p. Ul. Sobieskiego l. 3 od godz. 3—6. 6003 4 12

Fortepianomistrz
reperuje i stroi, uczciwie i fachowo. Równocześnie pomaga dzieciom którym nauka muzyki idzie ciężko. Geniusza muzyki daje dzieciom zamiłowanie i pojęcie o nauce muzyki przez poinformowanie P. T. osób, które uczą tych dzieci, na jednorazowem półgodzinnem posiedzeniu. Michał Dunin Wąsowicz Kraków, ul. Szewska l. 15. front II-gie piętro. 6344 2 6

Flaszki z wody mineralnej
kupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA“, Kraków, ulica Łobzowska l. 8. 5433 5 8

Asystentka
katoliczka, znajdzie pod dogodnemi warunkami posadę w aptece Gebauera w Żywcu od 1, najdalej 15 lipca. 6336 3 6

Materace, otomany
meble, reperacye markiz, także roboty na prowincyi wykonuj
J. Łuszowicz, tapicer
Kraków, ul. Floryańska l. 44
tuż obok Bramy Floryańskiej. 5559 9 10

Procenty brutto
i udziały w kopalniach nafty do nabycia. Dom dla interesów naftowych, Alfons Gostkowski. Lwów Chorążczyzna l. 11 a. Telefon 9 (5832 5 10

Nauczyciel i nauczycielka
z wydziałowym egzaminem udzielać będą chętnie lekcyi w czasie wakacyjnym od 15 lipca do 1 września na wsi, w okolicy górskiej. Zgłoszenia pod H. K. przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 6359 2 2

Fortepian
dobrej marki, do sprzedania. Ulica Szewska l. 5, I p. Wiadomość w biurze. 6349 2 2

Maszyna do pisania
nowa, wyrób amerykański — Oliver M. VI — tanio do sprzedania Pędzichów 24, II p. 6369 3 3

Kupię
DOM
w Krakowie z wkładem 80.000 K. Zgłoszenia listowne pod 80.000 przyjmie Administracya „N. Reformy“. 6366 3 3

Poszukuję
posady kelnera na prowincyi. Zgłoszenia pod „St. kelner“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 6348 2 2

Majątek ziemski
612-morgowy w środkowej Galicyi blisko stacyi kolejowej, czarnoziem bez długów, zagospodarowany, z inwentarzem żywym i martwym, z zasiewami i urządzeniem domowem razem za morg po 2200 K, z wkładem 1.200.000 K — sprzedam przez Dom komisowy „Hipoteka“ Juliana Wojtowicza, Lwów, ul. Leona Sapiehy 9. 6365 3 3

Buchalter-bilansista
poleca się na kilka godzin dziennie. Adres: Scherer, ul. Pawia 4 6399 2 8

Młoda wdowa
bardzo miła i sympatyczna, blondynka z czarnemi oczyma, lat 24 mająca 10.000 K gotówki i 1000 K dochodu miesięcznego, z braku znajomości pragnie w celu matrymonialnym tą drogą poznać mężczyznę od lat 25—35, inteligentnego na stanowisku. Rzecz traktuje na seryo. Fotografia pożądana. Za zwrot ręczę słowem. Anonimy do kosza. Zgłoszenia pod „Młoda wdowa“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 6657 1 3

Wdowiec
w średnim wieku, na rządowem stanowisku w Krakowie, z poborami rocznemi 13.243 K, z dwojgiem szkolnych dzieci, poszukuje tą drogą towarzyszki wyznania rzym.-kat., panny lub bezdzietnej wdowy w odpowiednim wieku, w celu zawarcia małżeństwa. Posag przydałby się. Łaskawe zgłoszenia pod Urzędnik A. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6651 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.